Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

Dziennik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

ISSN0208-7693

Kraków • Nowy Sącz • Tarnów ■ Środa, 16 IX 1981 r. ■ Nr 181 (10274) ■ Rok XXXIII ■ Cena 2 zł ■ Wyd A

ZE ŚWIATA

Po raz pierwszy w historii Kościoła papież poświęca encyklikę w całości tematowi ludzkiej pracy

„Laborem excercens" — nowa encyklika Jana Pawła II

WATYKAN (PAP). 15 września ogłoszonoo w Watykanie ważny dokument pontyfikatu Jana Pawła II — encyklikę o pracy ludzkiej — „Laborem Excercens". Jan Paweł II, podkreślając, że ukazuje się ona w 90 lat po ogłoszeniu przełomowej encykliki papieża Leona XIII w kwestii społecznej „Rerum Novarum" stwierdza we wprowadzeniu „pragnę przeto niniejszy dokument poświęcić właśnie pracy ludzkiej, ale bardziej jeszcze pragnę go poświęcić człowiekowi w szerokim kontekście tej rzeczywistości, jaką jest praca".

Prezentacji encykliki dokonał we wtorek w południe w watykańskim biurze prasowym Sala Stampa w obecności przedstawicieli prasy z całego świata sekretarz komisji Justicia et Pax, msgr J. P. Schotte. Wskazując na szczególne znaczenie dokumentu, oświadczył on: „Chciałem podkreślić, że po raz pierwszy w historii Kościoła papież poświęca encyklikę w całości tematowi ludzkiej pracy".

Encyklika nie dotyczy wyłącznie pracy robotnika, lecz wszelkiej pracy, pojmowanej przez Kościół, jako „podstawowy wymiar bytowania człowieka na ziemi". Jak wynika z jej treści, co przedstawiciele Watykanu podkreślali również w toku konferencji prasowej, nie stanowi programu, lecz wykładnię zasad podejścia Kościoła do pracy ludzkiej we współczesnym świecie, który cechuje „niesprawiedliwy rozdział bogactwa i nędzy krajów i kontynentów", „napięcia, jakie rysują się w świecie nie tylko na osi Wschód-Zachód, ale także na osi Północ-Południe".

Encyklika składa się z pięciu rozdziałów: wprowadzenia, w którym Jan Paweł II nawiązuje do encyklik poprzednich papieży poświęconych kwestii społecznej i rozwija m. in. myśl o problemie pracy jako „klucza do kwestii społecznej"; rozdziału II „praca a człowiek" rozwijającego tezę o „człowieku, jako podmiocie pracy" oraz traktującego o solidarności ludzi pracy w uniwersalnym wymiarze i roli pracy dla spójności rodziny, społeczeństwa, narodu. pozostałe rozdziały zatytułowane są: „Konflikt pracy i kapitału na obecnym etapie historycznym" (rozdział III); „Uprawnienia ludzi pracy" (rozdz. IV) i „Elementy duchowości w pracy".

„Kwestie społeczną należy ujmować w jej wymiarze in-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Wizyta wicepremiera Iraku w Polsce

WARSZAWA (PAP). 15 bm. członek Biura Politycznego KC PZPR, prezes Rady Ministrów, gen. armii Wojciech Jaruzelski przyjął przebywającego z oficjalną wizytą w Polsce członka rady dowództwa rewolucji, I wicepremiera republiki Iraku — Taha Jassin Ramadhana.

W czasie spotkania omówiono problemy rozwoju stosunków między obu krajami, ze szczególnym uwzględnieniem zagadnień gospodarczych.

Zamach na amerykańskiego generała w RFN

BONN (PAP). We wtorek około 7.18 rano dokonano zamachu na naczelnego dowódcę armii amerykańskiej w Europie, gen. **Frederika Kroesena.** Do zamachu doszło na autostradzie w pobliżu Heidelbergu: nieznani sprawcy ukryci w lesie koło autostrady rzucili granat na przejeżdżający samochód, którym jechał gen. Kroesen i oddali także kilka strzałów z broni palnej. Generał jest lekko ranny. Został natychmiast odwieziony do szpitala amerykańskiego z Heildelbergu. Trzej pozostali pasażerowie samochodu nie odnieśli obrażeń. Opancerzony służbowy samochód generała jest poważnie zniszczony.

Całe otoczenie zostało niemal natychmiast hermetycznie zamknięte przez oddziały policji, która intensywnie szuka sprawców.

Wydalenie ambasadora ZSRR z Egiptu

KAIR (PAP). Jak poinformowała bliskowschodnia agencja prasowa MENA, rząd Egiptu we wtorek nakazał **Władimirowi Poliakowowi,** ambasadorowi ZSRR w Kairze i sześciu pracownikom ambasady radzieckiej, opuścić Egipt w ciągu 48 godzin.

Spór o przedsiębiorstwo, samorząd i sposób powoływania dyrektorów

Komisje sejmowe opowiadają się za projektami rządowymi ◆ Posłowie — autorzy kompromisowych rozwiązań wycofują swe projekty tuż przed głosowaniem. ◆ Co zadecyduje Sejm?

Na tę informację Polskiej Agencji Prasowej czekaliśmy w napięciu do późnych godzin wieczornych. Z wcześniejszych wiadomości wynikało, że zarysowuje się szansa pewnego kompromisu między projektami rządu i „Solidarności" w kwestii ustawy o samorządzie przedsiębiorstwa państwowego i trybu wyboru dyrektora.

Z informacji wynika, że posłowie opowiedzieli się po wprowadzeniu własnych poprawek, za projektem rządowym. (Red.)

WARSZAWA (PAP). Sejmowe komisje planu gospodarczego, budżetu i finansów oraz prac ustawodawczych zakończyły 15 bm. prace nad rządowymi projektami ustaw o przedsiębiorstwach państwowych i o samorządzie załóg. Projekty tych aktów prawnych przedstawione będą na najbliższym, plenarnym posiedzeniu Sejmu.

Obradom komisji przewodniczył pos. **Zbigniew Gertych** (PZPR okr. wyb. Skierniewice).

W toku dyskusji poselskiej najmniej zastrzeżeń wzbudził projekt ustawy o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. Projekt ten, w brzmieniu rządowym i z poprawkami podkomisji został przez posłów zaakceptowany jednomyślnie.

Znacznie więcej problemów wzbudził natomiast projekt ustawy o przedsiębiorstwach państwowych. Na wtorkowe posiedzenie specjalna podkomisja poselska — w której pracach uczestniczyli przedstawiciele rządu, a także związków zawodowych oraz organizacji społeczno-zawodowych i naukowo-technicznych — przygotowała nową, poprawioną wersję rządowego projektu tej ustawy. W kwestii najbardziej spornej — powoływania i odwoływania dyrektorów — przedstawiono sześć różnych wariantów roz-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Konferencja prasowa z min. Antonim Rajkiewiczem

Minimum socjalne — 2900 zł ■ Od 1 listopada — najniższa emerytura — 3000 zł ■ Projekt reglamentacji środków higienicznych oraz reaktywowania oddziałów zaopatrzenia pracowniczego

WARSZAWA (PAP). 15 bm. odbyło się w Ministerstwie Pracy, Płac i Spraw Socjalnych spotkanie dziennikarzy z nowym szefem resortu — prof. **Antonim Rajkiewiczem,** który poinformował m. in. o głównych zamierzeniach i kierunkach działania ministerstwa. W myśl przedstawionej koncepcji resort ten powinien mieć charakter organu państwowo-społecznego, a nie, jak do niedawna, pełnić tylko funkcję jednego z licznych urzędów centralnych.

Obecnie naczelnym zadaniem ministerstwa jest stałe poszerzanie i modyfikowanie informacji na temat warunków życia poszczególnych grup społecznych. Wiąże się to z nałożonym na resort zobowiązaniem opracowania minimum socjalnego — zespołu dóbr i usług, gwarantujących jednostce osiągnięcie standardu cywilizacyjnego, nieznacznie wykraczającego jedynie poza granice minimum biologicznego. Stała weryfikacja danych pozwoli szybciej i skuteczniej przeciwdziałać postępującej pauperyzacji niektórych grup społecznych.

Według danych ministerstwa na przełomie czerwca i lipca br. minimum socjalne kształtowało się na poziomie 2900 zł. Na tej podstawie podjęło m. in. decyzję o podwyższeniu z dniem 1 listopada najniższych rent i emerytur do 3000 zł. W sumie podwyżki dotyczą 2,5 mln osób, spośród blisko 5. mln rzeszy emerytów i rencistów. Oznacza to, iż ponad połowa weteranów pracy żyje poniżej standardu cywilizacyjnego. Do końca września resort przedstawi rządowi skorygowane wartości minimum socjalnego. Kontynuowane będą także wspólnie ze związkami zawodowymi, prace nad nowelizacją ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym, tak aby stworzyć system rewaloryzacji tych świadczeń społecznych, system łagodzący obecne dysproporcje.

W obecnej sytuacji — powiedział A. Rajkiewicz — konieczne jest np. zdaniem resortu wprowadzenie kartek na artykuły higieny osobistej. Obecnie wytwarzamy 80—90 proc. potrzebnego mydła, proszków, pasty do zębów itp. Nie można więc zwlekać z wprowadzeniem reglamentacji, która lepiej zapewni sprawiedliwy podział deficytowych towarów, ograniczy spekulacje. Jesteśmy zmuszeni po prostu do tworzenia elementów „osłony biologicznej", szczególnie że inspektorzy sanitarni coraz częściej sygnalizują rażące wypadki nieprzestrzegania norm higieny w niektórych zakładach produkcyjnych.

Z myślą o zmniejszeniu niektórych uciążliwości dnia powszedniego planuje się reaktywowanie tzw. oddziałów zaopatrzenia pracowniczego.

(DOKOŃCZENIE NA STR 2)

Czy na tym polega reforma drobnej wytwórczości?

BIĆ KLIENTA PO KIESZENI

Jeszcze nie zapomnieliśmy o burzliwej dyskusji z jesieni ubiegłego roku nad listą towarów i usług pod „szczególnym nadzorem" Państwowej Komisji Cen, a już ze zdumieniem stwierdzamy, że usługi pralnicze, fryzjerskie, czy szewskie zdrożały o 50, 100, 200 i więcej procent. Czy zatem po raz kolejny przepisy chroniące interes społeczny (a konkretnie uchwała nr 95 Rady Ministrów z 30 września 1980 r. zastrzegająca ustalanie cen podstawowych usług wyłącznie przez PKC) pozostały tylko na papierze?

Okazuje się, że **od 1 lipca br .wszystkie podwyżki cen usług, jakie niemal codziennie nas zaskakują, dokonują się w pełnym majestacie prawa, co więcej, są częścią pierwszego — obok reformy systemu ekonomiczno-finansowego PGR-ów — wprowadzonego w życie posunięcia reformy gospodarczej. Uchwała Rady Ministrów nr 112 w sprawie nowego systemu funkcjonowania drobnej wytwórczości zmieniła zasadniczo dotychczasowy tryb i zasady ustalania cen w tym dziale gospodarki.**

Spółdzielcze i prywatne zakłady rzemieślnicze otrzymały uprawnienia zarówno do ustalania, jak i zmiany istniejących cen. Wyjątkiem jest tu tylko produkcja podstawowych artykułów żywnościowych oraz sprzętu rolniczego. I co najistotniejsze: **zmiana cen nie wymaga zgody choćby opinii PKC, czy też innego organu administracyjnego.**

Skutki działania uchwały nr 112 odczuwamy już wszyscy na własnej skórze. Zakłady usługowe, których wciąż jest za mało w stosunku do potrzeb, a więc występujące z pozycji monopolisty, zaczęły szeroko korzystać ze swych nowych uprawnień i bić klientów po kieszeni. Co ciekawe: **ceny w zakładach spółdzielczych wzrosły w stopniu znacznie wyższym niż w punktach prywatnych.** Apel Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy skierowany do spółdzielców o niepodnoszenie cen na usługi już wcześniej przyjęte do wykonania, o podnoszenie cen nie dla zwiększenia zysku, lecz jedynie w celu pokrycia wzrostu kosztów czynszów, energii, transportu, surowców itd., a także o ujednolicenie poziomu cen usług na danym terenie, nie znalazł raczej posłuchu. A innych niż prośby środków oddziaływania na spółdzielców i rzemieślników po prostu nie ma. Na tym polega sens reformy drobnej wytwórczości: na pełnej samodzielności i samofinansowaniu zakładów. Ceny zaś mają się kształtować na tzw. wolnym rynku.

Sęk w tym, **że w tej chwili, jak i w najbliższej, dającej się przewidzieć przyszłości mamy do czynienia nie z wolnym rynkiem usług, lecz z rynkiem usługodawcy.** Oczywiście spółdzielcy przytaczają liczne argumenty przemawiające za podwyżkami. Od roku 1978 rentowność usług zmniejszyła się dwukrotnie. W samym I półroczu br. straty bilansowe CZSP wyniosły 230 mln zł. Te

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

Dziś w numerze:

Dr W. Waśniewski komentuje III rozdział Uchwały IX Zjazdu: problem nr 1 dla partii i społeczeństwa: państwo — samorządność — obywatel str. 3.

Kulisy budowy mieszkań spółdzielczych przy ul. Chocimskiej — I odcinek serialu J. Hańderka — str. 4.

Tamże — prawie wszystko o europejskich pucharach.

Z KRAJU

„Popieramy sejmowe projekty ustaw o przedsiębiorstwie i samorządzie załogi"

Oświadczenie Prezydium CK SD

WARSZAWA (PAP). Jak informuje CK SD 15 bm. obradowało Prezydium Centralnego Komitetu Stronnictwa. Prezydium wysłuchało informacji o ustaleniach Centralnej Komisji Współdziałania PZPR, ZSL i SD oraz zapoznało się ze stanem prac nad projektami ustaw o przedsiębiorstwie państwowym i o samorządzie przedsiębiorstwa państwowego.

W wyniku dyskusji przyjęto tekst następującego oświadczenia:

Ostatnie dni przyniosły dalsze, wydatne pogorszenie się sytuacji politycznej i społeczno-gospodarczej w Polsce. Ciągły spadek produkcji i niepokojąco niskie dostawy artykułów żywnościowych pogłębiają krytyczną sytuację w zakresie zapewnienia społeczeństwu podstawowych środków normalnej egzystencji. Nie funkcjonuje rynek, rośnie spekulacja i inne negatywne zjawiska społeczne, wzmaga się poczucie niepewności i obawa o biologiczne zagrożenie narodu. Nie przeciwdziała temu w dostatecznym stopniu wprowadzony system reglamentacji, a podejmowane próby łagodzenia trudności oceniane są przez społeczeństwo jako niewystarczające.

Pod wpływem tych zjawisk — wzmaganych spadkiem

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Czy rok akademicki rozpocznie się strajkiem?

Kontrowersje wokół projektu ustawy o szkolnictwie wyższym

• Spotkanie H. Kubiaka z rektorami • Min. J. Nawrocki: wprowadzone przez resort poprawki nie zamykają dyskusji nad przyszłą ustawą • W Krakowie powstał międzyuczelniany komitet akcji protestacyjnej

WARSZAWA (PAP). 14 bm. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR prof. Hieronim Kubiak spotkał się z rektorami uniwersytetów profesorami: Tadeuszem Baszyńskim — UMCS Lublin, Augustem Czelkowskim — UŚ, Stanisławem Dębickim — UMK Toruń, Józefem Gierowskim — UJ, Robertem Głębockim — UG, Franciszkiem Samsonowiczem — UW, Jerzym Wróblewskim — UŁ, Januszem Ziółkowskim — UAM Poznań.

Zasadniczym tematem rozmowy były kontrowersje wokół projektu ustawy o szkolnictwie wyższym. Wymieniono również uwagi m. in. na temat trybu wprowadzania nowego porządku prawnego w szkolnictwie wyższym.

W spotkaniu uczestniczył kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR **Eugeniusz Duraczyński.**

WARSZAWA (PAP). 15 bm. w siedzibie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich odbyło się spotkanie dziennikarzy

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Jedyny sposób na spekulację to poprawa zaopatrzenia

Reorganizacja czarnego rynku: zamiast detalu — hurt

WARSZAWA (PAP). Ponad miesiąc temu Rada Ministrów podjęła decyzje zmierzające do wzmożenia działań antyspekulacyjnych. W ich ramach m. in. nasilono kontrolę w sklepach, na bazarach i targowiskach. Patrole składające się z milicjantów, żołnierzy, inspektorów PIH kontrolowały miejsca w których sprzedawano po paskarskich cenach trudno lub całkowicie niedostępne w sklepach towary. Doprowadziło to do prawie całkowitego wyeliminowania z miejsc publicznych spekulantów, co jednak nie oznacza zaprzestania tej działalności. Zmieniły się tylko formy i metody procederu. W ramach wspomnianych decyzji powołano też do życia krajową nadzwyczajną komisję do walki ze spekulacją. Na posiedzeniu komisji które odbyło się 15 bm. w Warszawie oceniono efekty pierwszych tygodni wzmożonych działań spekulacyjnych. W obradach, które prowadził przewodniczący komisji, wicepremier **Stanisław Mach** wzięli udział przewodniczący wojewódzkich komisji do walki ze spekulacją, przedstawiciele milicji, wojska, prokuratury, zainteresowanych resortów i orgnizacji.

Jak wynika z informacji przedstawionej przez komendanta głównego MO gen. bryg. **Stanisława Żaczkowskiego** w ciągu 8 miesięcy tego roku ujawniono 3621 przestępstw spekulacji tj. o 22 proc. więcej niż w analogicznym okresie ub. r. szczególnie wysoki wzrost zanotowano w sierpniu, w którym to miesiącu ujawniono 1632 przestępstwa popełnione na szkodę konsumenta, z których 765 dotyczyło spekulacji. Zabezpieczono towary będące przedmiotem spekulacji wartości ponad 30 mln złotych, a na zapleczu sklepów kontrole ujawniły schowane artykuły wartości ponad 31 mln zł.

Systematyczne kontrole i nękanie spekulantów doprowadziły do zmiany stosowanych przez nich metod działania. Znikając z bazarów czy targowisk kontynuują oni swój proceder w prywatnych mieszkaniach, melinach, zakładach pracy. Mnożą się również oszustwa na miarze,

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Dla „Krakowskiej" mówi poseł EDMUND OSMAŃCZYK

Posiadanie paszportu musi stać się sprawą normalną, dostępną dla każdego obywatela

Edmund Osmańczyk, poseł na Sejm, znakomity polski reporter i publicysta wygłosił podczas ostatniej sesji Sejmu przemówienie na temat paszportów, emigracji zarobkowej, propozycji zmian ustawy paszportowej i o obywatelstwie polskim. Wystąpienie to spotkało się z olbrzymim rezonansem społecznym, po raz pierwszy publicznie z tak wysokiej trybuny padły słowa w sprawach o których mówi się głośno od dawna. Ma to już swoje konsekwencje sejmowe. W czwartek 10 bm. Komisja Zagraniczna Sejmu PRL ukonstytuowała Doraźną Komisję ds. Statusu Obywateli Polskich, w skład której weszli m.in. członkowie Komisji Zagranicznej jak poseł **Ryszard Hajduk, Karol Małcużyński, Wilhelm Szewczyk,** Komisji Handlu Zagranicznego — **Witold Lipski,** z Komisji Spraw Wewnętrznych — prof. dr **Andrzej Łopatka,** z Komisji Ustawodawczej **Zdzisław Czeszejko-Sochacki.** Na przewodniczącego tej Podkomisji powołano inicjatora. W związku z tym „Gazeta" zwróciła się do posła Edmunda Osmańczyka o udzielnie wywiadu na temat uregulowania tej absurdalnej sytuacji istniejącej dotąd w naszym kraju.

— „Gazeta" drukowała pełny tekst pańskiego wystąpienia sejmowego. Problem emigracji oraz paszportów wzbudził ogromne zainteresowanie. Czy Pan też spotkał się z podobną reakcją?

— Temat wywołał tak wielkie zainteresowanie jak mało który problem stawiany przeze mnie w Sejmie. Otrzymałem ogromną ilość listów, moja wypowiedź wywołała duże echo w kraju i za granicą. Otrzymałem listy z Anglii, Holandii, Belgii, Francji, RFN, Austrii — tj. z krajów do których dochodzą fale programu I naszego radia, a poza tym nawet z Australii i USA. Docierа tam nasza prasa lub rodziny wysyłają wycinki bądź to z „Życia Warszawy" bądź z „Gazety Krakowskiej" czy z „Trybuny Opolskiej" — czyli tych dzienników, które zamieściły w całości moje sejmowe wystąpienie. Wiem, że wiele rodzin wysyła swoim bliskim to przemówienie stąd chyba ta reakcja.

— O czym ludzie piszą, czy może Pan przytoczyć kilka fragmentów?

— Owszem, oto przesyłka z Warszawy:

„Z wielką uwagą wysłuchaliśmy pańskiego przemówienia w Sejmie. Może zapobiegnie Pan utracie naszego jedynego syna na skutek tych okrutnych przepisów, które ciągle obowiązują. W krytycznych, pełnych napięć chwilach września ub. roku zdecydował się syn na pozostanie za granicą. Uważał iż było to wówczas dla niego jedyne wyjście nie godzące w interesy ojczyzny. Pojechałam, aby go namówić do powrotu, stwierdził, że już jest za późno, po tym co zrobił, byłby prześladowany do końca życia i nie ma dla niego przyszłości w kraju. Udało mi się go niedawno odwiedzić. Głównym tematem rozmów była możliwość posiadania podwójnego obywatelstwa lub paszportu konsularnego, co umożliwiłoby kontakt z krajem i rodziną i ewentualny powrót na stałe. Syn bowiem wystąpił już o obce obywatelstwo. Tyle innych krajów korzysta na pracy swoich obywateli poza granicami, czy w imię przestarzałych dekretów musimy na wszystkich odcinkach tracić? Wykorzystać trzeba oddanie i przywiązanie tych młodych ludzi do ojczyzny, oni innej mieć nie będą, ale odtrącenie tych synów marnotrawnych tworzy tylko gorycz i żal. Sama rzucona przez pana myśl spotyka się z nieprzychylnym przyjęciem. Prosimy, aby pan walki nie zaniechał".

— Tych nieprzychylnych opinii chyba nie ma wiele?

— Do mnie w każdym razie nie doszły, oczywiście poza wyskokiem „szpilkowego" felietonisty, podniesionego przed miesiącem do rangi podsekretarza stanu w Urzędzie Rady Ministrów. Natomiast zapewniano mnie wśród odpowiedzialnych czynników, że z wielką uwagą studiuje się to przemówienie.

— Ciekaw jestem opinii piszących z zagranicy?

— Może dam przykład listu z Australii:

„Z wielkim zainteresowaniem przeczytałem pańskie

(DOKOŃCZENIE NA STR. 3)

DO INFORMACJI OBOK

Jednoznaczne stanowisko organizacji partyjnych wyższych uczelni w sprawie projektu ministerstwa

Wczoraj odbyło się w Komitecie Uczelnianym PZPR Akademii Górniczo-Hutniczej spotkanie I sekretarzy komitetów uczelnianych krakowskich szkół wyższych z udziałem kierownika Wydziału Nauki i Oświaty KK Piotra Cebulskiego. Uczestnicy spotkania rozważyli stan wyższych uczelni i przygotowań do rozpoczęcia nowego roku akademickiego. Wyrazili także zaniepokojenie sytuacją w środowisku, spowodowaną trybem wprowadzenia zmian do projektu ustawy o szkolnictwie wyższym. I sekretarze komitetów uczelnianych potwierdzili zdecydowaną wolę rozwoju samorządu i autonomii szkół wyższych. Stwierdzono, że ewentualne zmiany w projekcie ustawy mogą być wprowadzane jedynie po przeprowadzeniu autentycznych konsultacji środowiska akademickiego. Wyrażono przekonanie, że organy samorządowe szkół wyższych podejmą działania, które pozwolą na opracowanie opinii i stanowiska odzwierciedlającego poglądy wszystkich zainteresowanych — a więc tak pracowników szkół wyższych, jak i młodzieży studenckiej. Podjęte w uczelniach różne formy protestu podkreślają znaczenie projektowanej ustawy dla społeczności uczelni wyższych. Uczestnicy spotkania wyrazili przekonanie, iż szybko powstaną warunki, umożliwiające nadanie ustawie o szkołach wyższych treści spełniających oczekiwania środowiska i zgodnych z interesem społecznym.

Zygmunt Szybka prezesem Zarządu WZSP

14 września 1981 r. odbyło się plenarne posiedzenie Rady Wojewódzkiego Związku Spółdzielni Pracy w Krakowie, pod przewodnictwem przewodniczącego rady mgr **Edwarda Więcka**, na którym dokonano oceny wykonania zadań społeczno-gospodarczych zrzeszonych spółdzielni za okres 8 miesięcy br. Radą dokonała również wyboru nowego prezesa Zarządu WZSP. W wyniku tajnego głosowania prezesem Zarządu WZSP został wybrany mgr **Zygmunt Szybka.**

Z dalekopisu

PORAŻKA SOCJALDEMOKRATÓW W WYBORACH NORWESKICH

(tor) Dwudniowe wybory parlamentarne w Norwegii przyniosły porażkę rządzącej w tym kraju partii socjaldemokratycznej. Do władzy doszły tym samym konserwatywne partie mieszczańskie. Norwegia będzie więc po Szwecji drugim państwem skandynawskim o podobnym układzie sił politycznych. Socjaldemokraci są obecnie partią rządzącą tylko w Danii.

KRONIKA ZMIAN KADROWYCH

W związku ze zniesieniem Ministerstwa Rolnictwa oraz Ministerstwa Przemysłu Spożywczego i Skupu, a utworzeniem Ministerstwa Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — prezes Rady Ministrów odwołał dr hab. inż. Zygmunta Jarosza, dr inż. Tadeusza Maja, dr inż. Jerzego Osińskiego i mgr inż. Zdzisława Stencla ze stanowisk podsekretarzy stanu w zniesionych resortach.

Podsekretarze stanu z tychże zniesionych ministerstw: dr hab. inż. Henryk Burczyk, prof. dr hab. inż. Zdzisław Grochowski, inż. Andrzej Kacała i mgr Stanisław Szczepański zostali powołani na analogiczne stanowiska w nowo utworzonym Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej.

Jednocześnie prezes Rady Ministrów na wniosek ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej powołał byłego ministra przemysłu spożywczego i skupu prof. dr hab. inż. Jana Załęskiego na stanowisko podsekretarza stanu — I zastępcę ministra rolnictwa i gospodarki żywnościowej. (PAP)

POGODA

PROGNOZA DLA POLSKI POŁUDNIOWEJ: Zachmurzenie duże z większymi przejaśnieniami, miejscami przelotne opady deszczu. Wysoko w Tatrach okresami opady śniegu. Temperatura maksymalna w dzień od 13 do 16 st., minimalna w nocy od 3 do 7 st. W Tatrach temperatura od 2 do —2 w nocy. Wiatr słaby i umiarkowany, w Tatrach umiarkowany i dość silny północno-zachodni.

ORIENTACYJNA PROGNOZA NA NASTĘPNĄ DOBĘ: Bez większych zmian. Rano miejscami mgła.

1 2 3 4

Kontrowersje wokół projektu ustawy o szkolnictwie wyższym

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Klubu Publicystyki Oświatowo-Wychowawczej z prof. **Jerzym Nawrockim**, ministrem nauki, szkolnictwa wyższego i techniki; poświęcone ono było zagadnieniom związanym z aktualną sytuacją szkolnictwa wyższego w przededniu rozpoczynającego się nowego roku akademickiego, a przede wszystkim wyjaśnieniu punktów spornych w trwającej obecnie polemice nad dwoma wersjami projektu ustawy o szkolnictwie wyższym.

NSZZ „Solidarność", Niezależne Zrzeszenie Studentów, Związek Nauczycielstwa Polskiego — „Nauka", Socjalistyczny Związek Studentów Polskich opublikowały oświadczenia, w których protestują przeciw zmianom wprowadzonym do projektu tej ustawy o szkolnictwie wyższym, przygotowanego przez społeczną komisję kodyfikacyjną — która pracowała pod przewodnictwem prof. **Zbigniewa Resicha** i złożyła swoją wersję projektu w Ministerstwie Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki 11 czerwca br.

Minister J. Nawrocki, odpowiadając na liczne pytania dziennikarzy dotyczące tej sprawy, stwierdził m. in., iż rozumie zaniepokojenie środowiska akademickiego. Zaznaczył, że wprowadzone przez resort nauki poprawki i modyfikacje pierwotnej wersji projektu nie oznaczają końca dyskusji nad przyszłą ustawą o szkolnictwie wyższym. Prof. Nawrocki poinformował, że przeprowadził już rozmowy z delegacjami zainteresowanych związków i organizacji studenckich, zapoznając się ze zgłoszonymi uwagami. W najbliższych dniach resort przeanalizuje wszystkie zgłoszone uwagi i przedyskutuje je ponownie z zainteresowanymi związkami zawodowymi i organizacjami studenckimi. Dopiero potem projekt przesłany zostanie do Rady Ministrów.

„Ustawa o szkolnictwie wyższym musi być taka, aby mogła liczyć na akceptację środowiska akademickiego" — powiedział minister Nawrocki.

Warto przypomnieć, że projekt przygotowany przez społeczną komisję kodyfikacyjną był wstępnie dyskutowany, jeszcze przed rozpoczęciem ferii akademickich, na forum Rady Głównej Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki. Spotkał się tam z krytyczną oceną. Wielu członków Rady wskazywało, iż proponowane rozstrzygnięcia, zwłaszcza dotyczące udziału studentów w pracach senatów uczelnianych i ograniczenie prerogatywów rektorów, stwarza poważne w skutkach i niebezpieczne dla dalszego rozwoju uczelni konsekwencje. Wskazywano, że takie rozwiązania rozbijają, obowiązujący od wieków wszędzie w świecie, układ relacji między uczniem i nauczycielem.

Zdaniem protestujących obecnie organizacji studenckich i związków zawodowych, poprawki wprowadzone przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki kwestionują m. in. takie prawa jak wieloświatopoglądowość w uczelniach i demokratyczną procedurę wyboru rektora. Ograniczają także kompetencje Rady Głównej Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, zwłaszcza w decyzjach o finansowaniu badań naukowych.

Tytułem komentarza dodać można, że zmiany wprowadzone do projektu społecznej komisji kodyfikacyjnej nie poszły ani w kierunku zastrzeżeń zgłoszonych na forum Rady Głównej Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki, ani po myśli uaktywnionych środowisk akademickich. Zaniepokojenie na uczelniach, ogłoszona tu i tam gotowość strajkowa studentów świadczy o tym, że ustawa o szkolnictwie wyższym stała się jeszcze jednym nabrzmiałym problemem domagającym się racjonalnego rozwiązania. Należy więc przyjąć słowa ministra Nawrockiego o potrzebie uzyskania akceptacji środowiska akademickiego dla opracowywanej ustawy za zabowiązujące ten resort do szybkiej reakcji.

INFORMACJA WŁASNA

Wczoraj w Instytucie Obróbki Skrawaniem AGH odbyło się zebranie przedstawicieli Komitetów Strajkowych NSZZ „Solidarność", Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność" oraz NZS. Dokumenty z tego zebrania, dotyczące wyjaśnienia przyczyn akcji protestacyjnej krakowskich uczelni i ich stanowiska w sprawie naniesionych przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki poprawek do Ustawy o szkolnictwie wyższym zostaną dziś opublikowane, a więc jeżeli uzyskamy zgodę na ich publikację natychmiast przedstawimy je w „Gazecie Krakowskiej". O krótką informację o przebiegu tego zebrania poprosiliśmy członka Komitetu Strajkowego NSZZ „Solidarność" Uniwersytetu Jagiellońskiego (uczelni, która jako pierwsza ogłosiła gotowość strajkową) — **Pawła Studnickiego.** Powiedział on „GK":

— „Została uchwalona kontynuacja akcji protestacyjnej KZ NSZZ „Solidarność" wszystkich uczelni krakowskich. Gotowość strajkową dotychczas ogłosiły: Uniwersytet Jagielloński, Akademia Górniczo-Hutnicza, Akademia Rolnicza, Akademia Wychowania Fizycznego, Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna, Akademia Sztuk Pięknych, gdzie powstały komitety strajkowe NSZZ „Solidarność". Natomiast Politechnika Krakowska, Akademia Medyczna, Wyższa Szkoła Pedagogiczna oraz Akademia Muzyczna przyjęły uchwały protestacyjne, z alternatywą ogłoszenia gotowości strajkowej, po przedyskutowaniu sprawy na zebraniach Komisji Zakładowych NSZZ „Solidarność".

W czasie zebrania powołano Międzyuczelniany Komitet Akcji Protestacyjnej, który będzie koordynował działalność w skali całego regionu. Ustali on także wspólne stanowisko uczelni krakowskich, które następnie zostanie przekazane na posiedzeniu Ogólnopolskiej Komisji Porozumiewawczej Nauki NSZZ „Solidarność" w Poznaniu, które odbędzie się w najbliższą sobotę i niedzielę. Komitet Akcji Protestacyjnej zredaguje dokumenty wyjaśniające stanowisko „Solidarności" krakowskich uczelni w sprawie naniesionych jednostronnie przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki poprawek do ustawy o szkolnictwie wyższym.

Na zebraniu wymieniono poglądy, przedstawiono informacje oceniające sytuację w naszych uczelniach, przyjęto dalszą taktykę działania. Upoważniono równocześnie Międzyuczelniany Komitet Akcji Protestacyjnej do zredagowania odpowiednich dokumentów będących efektem tego zebrania.

— Czy widzi Pan szanse porozumienia bez użycia strajku?

— Szanse są bardzo nikłe (mówię w swoim imieniu) ponieważ stanowisko Ministerstwa wydaje się być coraz bardziej sztywne i jednoznaczne. Chciałbym jednak aby porozumienie i powrót do naszej umowy społecznej z listopada ubiegłego roku nastąpiły. Mam nadzieję, że stanowisko Ministerstwa ulegnie zmianie.

(gn)

Spór o przedsiębiorstwo...

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wiązania problemu: propozycja rządu, NSZZ „Solidarność" oraz posłów **Jerzego Bukowskiego, Witolda Zakrzewskiego, Zbigniewa Gertycha** i pos. **Zdzisława Czeczejko-Sochackiego.** W wariantach tych proponowano różne, mniej lub bardziej kompromisowe zapisy, dotyczące trybu powoływania dyrektorów.

W dyskusji nad tymi propozycjami, posłowie opowiadali się za różnymi wariantami. Wskazywano m. in. na konieczność bardzo precyzyjnego określenia zasad i trybu obsadzania stanowisk dyrektorskich, podkreślając zwłaszcza polityczny aspekt sporu. W tym duchu wypowiadał się m. in. pos. **Kazimierz Rokoszewski** (PZPR okr. wyb. Ostrołęka), który stwierdził, iż pozbawienie rządu wpływu na politykę kadrową, spowodowałoby opóźnienie przezwyciężania kryzysu gospodarczego. Poza tym — powiedział on — właśnie poprzez swój wpływ na obsadzanie stanowisk dyrektorskich państwo może skuteczniej łagodzić sprzeczności między interesami grupowymi i ogólnospołecznymi. Mówca ustosunkował się również do ostatniej uchwały krajowego zjazdu NSZZ „Solidarność" określając ją jako wyzwanie, dyktat wobec Sejmu, który jest najwyższym konstytucyjnym i suwerennym organem władzy.

Posłowie przystąpili następnie do głosowania nad poszczególnymi artykułami projektu ustawy o przedsiębiorstwach państwowych; artykuły od 1 do 32 przyjęto jednomyślnie. Długa dyskusja rozgorzała natomiast w związku z artykułem 33 dotyczącym trybu powoływania dyrektorów. Ponieważ posłowie J. Bukowski, W. Zakrzewski, Z. Gertych oraz Z. Czeczejko-Sochacki bezpośrednio przed głosowaniem wycofali swoje propozycje — postanowiono głosować nad wariantem rządowym. Nie było większych rozbieżności w przypadku ustępu 1, zgodnie z którym dyrektora przedsiębiorstwa państwowego powołuje i odwołuje organ założycielski za zgodą rady pracowniczej, a rada pracownicza zajmuje stanowisko w sprawie powoływania i odwoływania dyrektorów w terminie nie przekraczającym dwóch tygodni. Propozycję tę przegłosowano przy 3 głosach wstrzymujących się. Wiele kontrowersji wzbudziły natomiast kolejne ustępy artykułu 33, które formułowały swego rodzaju wyjątki od generalnej zasady przyjętej w ustępie 1. Zgodnie z nimi dyrektora przedsiębiorstwa państwowego może również powoływać i odwoływać Rada Pracownicza za zgodą organu założycielskiego, jeżeli jest to przewidziane w akcie o utworzeniu przedsiębiorstwa oraz, że Rada Ministrów może określić grupy lub rodzaje przedsiębiorstw, których dyrektorów powoływać będzie rada pracownicza. W dyskusji nad tymi sformułowaniami chodziło o znalezienie takiej formuły, która pozwalałaby w przyszłości na możliwie szerokie wykorzystywanie doświadczeń z działalności samorządów.

Po wyjaśnieniu kwestii spornych ostateczny tekst artykułu 33 został przegłosowany i zaakceptowany przez komisję. W tej sytuacji uznano za niepotrzebne głosowanie nad pozostałymi wariantami. Podobnie (przy 3 głosach wstrzymujących i 1 głosie sprzeciwu) przyjęto wariant rządowy artykułu 34, dotyczący trybu konkursu na dyrektora, odrzucając propozycje „Solidarności". Pozostałe przepisy projektu ustawy o przedsiębiorstwach państwowych przegłosowano także w brzmieniu rządowym, z poprawkami zgłoszonymi przez podkomisje i w dyskusji na posiedzeniach komisji.

Projekty obydwu ustaw (o przedsiębiorstwach państwowych i o samorządzie) będą przedstawione na plenarnym posiedzeniu Sejmu. Posłem sprawozdawcą został pos. **Adam Łopatka** (PZPR, okr. wyb. Poznań).

Konferencja prasowa z min. Antonim Rajkiewiczem

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

Realizacja tej inicjatywy oszczędziłaby wielu ludziom wystawania w kolejkach, szczególnie że zbliża się zima.

Innym ważnym obszarem działania ministerstwa — powiedział A. Rajkiewicz — są problemy zatrudnienia. Fenomen naszej sytuacji wynika m. in. z faktu, iż straszy się nas widmem bezrobocia, a równocześnie w biurach zatrudnienia oczekuje ok. 170 tys. ofert. Np. górnictwo węgla kamiennego odczuwa deficyt ok. 40 tys. pracowników. Z powodu braku węgla zwolnić trzeba było 150 tys. pracowników cementowni i 180 tys. zatrudnionych w hutnictwie i przemyśle maszynowym. Część z tych osób pracować będzie przy remontach lub przy wykonywaniu czynności wymagających mniej energii elektrycznej, a równocześnie będących bardziej pracochłonnymi. W ostatnich latach większość przedsiębiorstw nastawiła się wyłącznie na wytwarzanie jednego określonego produktu. Tym czasem zaniedbano tzw. produkcję uboczną, usługi, remonty itp. Wznowienie tej działalności pozwoli stworzyć miejsca pracy dla wielu ludzi. Resort przeciwny jest tworzeniu w Polsce instytucji bezrobocia i to nie tylko ze względów ustrojowych lecz także ekonomicznych. Ministerstwo finansować będzie zmiany w strukturze zatrudnienia, przekwalifikowanie kadr pracowniczych itp.

Min. Antoni Rajkiewicz poinformował również, iż do końca br. każdy absolwent szkoły ponadpodstawowej otrzyma ofertę pracy. Tylko w oświacie oczekuje na chętnych 53 tys. miejsc pracy. Pewna część absolwentów otrzyma ofertę zatrudnienia za granicą. Finalizowane są właśnie rozmowy z pracodawcami z krajów sąsiednich.

Oświadczenie Prezydium CK SD

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

dyscypliny społecznej i mnożeniem żądań i wystąpień podważających zasady ustrojowe — toczy się faktycznie walka polityczna o władzę w kraju, walka zagrażająca istnieniu państwa polskiego. Jako szczególnie niebezpieczne oceniamy działania podważające trwałość naszych sojuszów międzynarodowych i próby przekształcania wewnętrznych problemów Polski w konflikt o charakterze międzynarodowym. Zdecydowanie potępiamy wszelkie próby wywoływania nastrojów antyradzieckich przez ludzi nieodpowiedzialnych, nie umiejących myśleć kategoriami dobra narodu i interesu państwa. Potępiamy, gdyż w deklaracji SD uchwalonej przez XII Kongres wyraziliśmy nasze trwałe przekonanie, że sojusz, przyjaźń i partnerska współpraca ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi państwami socjalistycznymi są fundamentem polskiej polityki zagranicznej.

Istniejąca w kraju sytuacja grozi zachwianiem, czy załamaniem ducha porozumień społecznych, dla których alternatywą może być jedynie konfrontacja niweząca dotychczasowy dorobek osiągnięty w procesie demokratyzacji życia naszego kraju. Niezbędną koniecznością jest więc obrona podstawowych interesów państwa i jego legalnie działających organów, zachowanie zdolności państwa do efektywnego kierowania administracją i gospodarką narodową, między innymi przez umocnienie autorytetu Sejmu — jako najwyższego organu władzy państwowej.

Wdrażając uchwałę XII Kongresu SD kierujemy się zasadą samorządności społecznej w gospodarowaniu własnością ogólnonarodową wraz z wynikającymi z tego prawnymi konsekwencjami. „Efektywność gospodarowania, efektywne wykorzystanie majątku narodowego i potencjału produkcyjnego, zależy od realizacji zasady demokratycznej samorządności na wszystkich szczeblach, funkcjonalno-organizacyjnych gospodarki. Konieczny jest rzeczywisty udział obywateli w zarządzaniu swoim zakładem pracy i współdecydowaniu o wszystkich jego istotnych sprawach" — stwierdziliśmy w programie XII Kongresu SD. Obecnie, bardziej niż kiedykolwiek, gospodarka narodowa i poszczególne jej człony wymagają mądrego, zdolnego do sprawnego działania kierownictwa. Stąd popieramy opracowane przez komisje sejmowe projekty ustaw o przedsiębiorstwie państwowym i o samorządzie załogi przedsiębiorstwa państwowego. Projekty te godzą bowiem wymogi samorządności załóg z zasadami funkcjonowania socjalistycznej gospodarki ogólnonarodowej.

Prezydium CK SD podkreśla szczególną doniosłość niezbędnych rozstrzygnięć w tym zakresie, jesteśmy bowiem u kresu możliwości bezkonfliktowych rozwiązań i fakt ten nakłada na każdego Polaka obowiązek kierowania się nadrzędnym dobrem narodu i państwa. Codzienne, partnerskie współdziałanie SD z PZPR i ZSL oraz wszystkimi patriotycznymi, konstruktywnie działającymi siłami społecznymi jest dla nas niezmiennym nakazem i kierunkiem działania.

Jedyny sposób na spekulację

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wadze i cenie; najczęściej ma to miejsce w handlu mięsem.

Główny inspektor PIH **Piotr Ostaszewski** skoncentrował się na omówieniu nowych form spekulacji. Chodzi tu m. in. o takie zjawiska jak wymiana towarowa między sklepami czy też odsprzedawanie miejsc w kolejkach lub towarów nabywanych dzięki zapisaniu się na listy tzw. komitetów kolejkowych. Coraz częściej obserwuje się wykorzystywanie przez spekulantów ogłoszeń prasowych do nawiązywania kontaktów handlowych. Szef PIH-u poinformował też o przyznaniu dla tej instytucji 500 nowych etatów.

Podsumowując obrady St. Mach podkreślił, że jedynym sposobem umożliwiającym wyeliminowanie tego zjawiska jest wzrost produkcji rynkowej.

Dotychczasowe działania antyspekulacyjne koncentrowały się w sklepach, na bazarach targowiskach i dotyczyły spekulacji detalicznej. Obecnie jednak — nie zapominając o detalistach — głównym celem będzie spekulacja hurtowa.

„Laborem excercens" — nowa encyklika Jana Pawła II

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

tegralnym i kompleksowym. Zaangażowanie na rzecz sprawiedliwości musi być gruntownie zespolone z zaangażowaniem na rzecz pokoju w świecie współczesnym" — czytamy we „wprowadzeniu" do encykliki.

„Przemówiło tutaj z pewnością bolesne doświadczenie dwóch wielkich wojen światowych, które w ciągu minionych 90 lat wstrząsnęły wielu krajami kontynentu zarówno europejskiego, jak też — przynajmniej częściowo — innych kontynentów. Przemawia tu, zwłaszcza po zakończeniu drugiej wojny światowej, stale trwające zagrożenie drugiej wojny nuklearnej oraz perspektywa straszliwego samozniszczenia, która stąd się wyłania".

„Jeśli śledzimy główną linię rozwojową dokumentów najwyższego magisterium Kościoła, to znajdujemy w nich wyraźne potwierdzenie takiego właśnie stawiania sprawy".

Dokument, podkreślając potrzebę szukania „dróg sprawiedliwego rozwoju dla wszystkich krajów i kontynentów oraz zaangażowanie Kościoła w kwestii społecznej" głosi: „jeśli w przeszłości w centrum tej kwestii ujawniał się przede wszystkim problem „klasowy", to w ostatnim okresie na plan pierwszy wysuwa się problem „światowy". A więc nie tylko klasowy, ale światowy rozmiar nierówności i niesprawiedliwości, a w konsekwencji nie tylko klasowy, ale światowy rozmiar zadań na drodze do realizacji sprawiedliwości w świecie współczesnym".

Jedna z ważnych myśli przewodnich dokumentu papieskiego wyraża się w stwierdzeniu: „o ile prawdą jest, że człowiek jest przeznaczony i powołany do pracy, to jednak nade wszystko praca jest „dla człowieka", a nie człowiek „dla pracy" (...) ostatecznie bowiem celem pracy, jakiejkolwiek pracy spełnianej przez człowieka (...) pozostaje zawsze sam człowiek".

„W epoce nowożytnej, od samego początku kształtowania się ery przemysłowej, chrześcijańska prawda o pracy musiała się przeciwstawiać różnym kierunkom myślenia materialistycznego i ekonomicznego". I dalej: „błąd kapitalizmu pierwotnego może powtórzyć się wszędzie tam, gdzie człowiek zostaje potraktowany poniekąd na równi z całym zespołem materialnych środków produkcji, jako narzędzie, a nie — jak to odpowiada właściwej godności jego pracy — jako podmiot i sprawca, a przez to samo także jako właściwy cel całego procesu produkcji".

Jan Paweł II stwierdzając, że poszczególne systemy władzy „pozwoliły przetrwać rażącym niesprawiedliwościom lub też wytworzyły nowe ich formy" mówi w swej encyklice o roli „frontów solidarności w dziedzinie pracy ludzkiej — solidarności, która nie może być zamknięta na dialog i współpracę z innymi". „Dla realizacji sprawiedliwości społecznej w różnych częściach świata, w różnych krajach i we wzajemnych między nimi stosunkach, potrzebne są coraz to nowe fronty solidarności ludzi pracy, a także solidarności z ludźmi pracy".

„Kościół jest w tej sprawie żywo zaangażowany, uważa bowiem za swoje posłannictwo, za swoją służbę, za sprawdzian wierności wobec Chrystusa — być „Kościołem ubogich".

Nowy dokument Kościoła katolickiego w kwestii społecznej, przypominając, że encykliki „Rerum novarum" i „Mater o magistra" ustosunkowywały się do problemu własności prywatnej, podkreśla, że zasady, którymi w tym względzie kierował się Kościół „różnią się radykalnie od programu kolektywizmu głoszonego przez marksizm", ale „różnią się równocześnie od programu kapitalizmu stosowanego w praktyce przez liberalizm i zbudowane na nim ustroje polityczne".

„...własność w nauczaniu Kościoła nigdy nie była rozumiana tak, aby mogła stanowić społeczne przeciwieństwo pracy. (...) Własność nabywa się przede wszystkim przez pracę po to, aby służyła pracy. Odnosi się to w sposób szczególny do własności środków produkcji. Wyodrębnienie ich (...), aby w formie „kapitału" przeciwstawić go „pracy", a tym bardziej dokonywać wyzysku pracy, jest przeciwne samej naturze tych środków oraz ich posiadania. Nie mogą one być posiadane wbrew pracy, nie mogą też być posiadane dla posiadania..."

„Z tego punktu widzenia (...) nie jest wykluczone również — pod odpowiednimi warunkami — uspołecznienie pewnych środków produkcji".

„...proste odebranie owych środków produkcji (kapitału) z rąk ich prywatnych właścicieli nie jest wystarczające do ich uspołecznienia w sposób zadowalający. Środki te przestają być prywatną własnością pewnej grupy społecznej (...), aby stać się własnością zorganizowanego społeczeństwa i podlegać pod bezpośredni zarząd i wpływ pewnej grupy osób — tych mianowicie, które mimo, że ich nie posiadają na własność, lecz sprawując władze w społeczeństwie, dysponują nimi na skalę gospodarki całego społeczeństwa lub też w skali bardziej lokalnej".

Encyklika, stwierdzając, że „grupa zarządzająca" może wywiązywać się ze swych zadań w sposób zadowalający z punktu widzenia prymatu pracy, albo może te zadania spełniać źle, podkreśla: „o uspołecznieniu można mówić tylko wówczas (...) gdy każdy na podstawie swej pracy będzie mógł uważać siebie równocześnie za współgospodarza wielkiego warsztatu pracy, przy którym pracuje wraz ze wszystkimi".

„Tak więc — głosi dokument — zasada pierwszeństwa pracy przed kapitałem jest postulatem należącym do porządku moralności społecznej, który to postulat posiada swoje kluczowe znaczenie zarówno w ustroju zbudowanym na zasadzie prywatnej własności środków produkcji, jak też w ustroju, w którym prywatna własność tych środków została nawet w sposób radykalny ograniczona".

W rozdziale „Uprawnienia ludzi pracy" papież pisze m.in.: „praca jest, jak powiedziano, powinnością, czyli obowiązkiem człowieka i to w wielorakim tego słowa znaczeniu. Człowiek powinien pracować zarówno ze względu na nakaz Stwórcy, jak także ze względu na swoje społeczeństwo, którego utrzymanie i rozwój domaga się pracy". Na tle normalnych w obecnym świecie wzajemnych uwarunkowań i powiązań gospodarczych między państwami, a także wzajemnych zależności, które mogą jednak „łatwo stawać się okazją do różnych form wyzysku", a także w kontekście konieczności walki z bezrobociem, papież omawia rolę państwa, jako zarządcy i koordynatora gospodarki oraz kwestie walki o godziwe płace.

„Aby przeciwstawić się niebezpieczeństwu bezrobocia (...) — czytamy w encyklice — instancje, które zostały określone jako pośredni pracodawca, winny czuwać nad całościowym planowaniem (...) winna to być troska całościowa, która ostatecznie spoczywa na barkach państwa, ale która nie może oznaczać jednokierunkowej centralizacji ze strony władz państwowych. Chodzi natomiast o trafną i celową koordynację, w ramach której powinna być zagwarantowana inicjatywa poszczególnych osób, samodzielnych grup, ośrodków i lokalnych warsztatów pracy — zgodnie z tym, co już wcześniej powiedziano o podmiotowym charakterze pracy ludzkiej".

„Słuszne zabiegi o zabezpieczenie uprawnień ludzi pracy połączonych tym samym zawodem muszą zawsze liczyć się z tymi ograniczeniami, jakie nakłada ogólna sytuacja ekonomiczna kraju. Żądania syndykalne nie mogą zmieniać się w pewien rodzaj „egoizmu" grupowego czy klasowego — chociaż mogą i powinny dążyć również do tego, aby ze względu na dobro wspólne całego społeczeństwa naprawić i to wszystko, co jest wadliwe w systemie posiadania środków produkcji oraz w sposobie zarządzania i dysponowania nimi. Życie społeczne i społeczno-ekonomiczne jest z pewnością rodzajem „naczyń połączonych" — i do tego rodzaju musi też stosować się wszelką działalność społeczną mającą na celu zabezpieczenie uprawnień każdej z grup".

„W tzw. znaczeniu działalność związków zawodowych wkracza niewątpliwie w dziedzinę „polityki" rozumianej jako roztropna troska o dobro wspólne. Równocześnie jednak zadaniem związków nie jest uprawianie „polityki" w znaczeniu, jakie się powszechnie nadaje temu słowu dzisiaj. Związki nie mają charakteru „partii politycznych" walczących o władzę i nie powinny podlegać decyzjom partii politycznych, ani też zbyt ścisłym związkom z nimi. W takiej bowiem sytuacji łatwo tracą łączność z tym, co jest ich właściwym zadaniem, to znaczy zabezpieczenie słusznych uprawnień ludzi pracy w ramach dobra wspólnego całego społeczeństwa, stają się natomiast narzędziem do innych celów".

Zabiegając o słuszne uprawnienia swych członków, związki zawodowe posługują się także metodą strajku... Jest to metoda, którą katolicka nauka społeczna uważa za uprawnione pod odpowiednimi warunkami i we właściwych granicach. Pracownicy powinni w związku z tym mieć zapewnione prawo do strajku, bez osobistych sankcji karnych za uczestnictwo w nim. Przyznając, że jest to środek uprawniony, trzeba równocześnie podkreślić, że strajk pozostaje poniekąd środkiem ostatecznym. Nie można go nadużywać. Nie można zwłaszcza nadużywać go do rozgrywek „politycznych". Ponadto nie należy nigdy zapominać o tym, że nieodzowne usługi dla życia społecznego powinny być zawsze zabezpieczone, w razie konieczności nawet przy pomocy odpowiednich środków prawnych. Nadużywanie strajku może prowadzić do paraliżowania całego życia społeczno-ekonomicznego, co jest sprzeczne z wymogami dobra wspólnego społeczeństwa, które odpowiada także właściwie rozumianej naturze samej pracy".

„Wszystko to, co zostało wyżej powiedziane o godności pracy, o wymiarze przedmiotowym i podmiotowym pracy ludzkiej, znajduje bezpośrednie zastosowanie w odniesieniu do problemu pracy rolniczej i do sytuacji człowieka, który ciężko pracując uprawia ziemię".

Ostatni, V rozdział, encykliki, poświęcony jest głównie etycznym, teologicznym refleksjom dotyczącym podstawowego tematu encykliki.

Jan Paweł II kończy encyklikę notą: „Niniejszy dokument, który przygotowałem do publikacji na 15 maja br., w dziewięćdziesiątą rocznicę encykliki „Rerum novarum" mogłem przejrzeć definitywnie dopiero po opuszczeniu szpitala. W Castel Gandolfo, dnia 14 września, w święto podwyższenia Krzyża Świętego, w trzecim roku mojego pontyfikatu — Jan Paweł II, papież".

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Red. Andrzej Stanowski przekazuje z Malmoe

Szwedzi wierzą w swój zespół

Kiedy piszę te słowa piłkarze Wisły przygotowują się do ostatniego treningu przed dzisiejszym pojedynkiem o Puchar UEFA z Malmoe FF. Pojedynek rozpocznie się o godz. 19, a poprowadzi go sędzia z RFN. Trener Franczak nie podał jeszcze składu. Wszyscy wiślacy są w pełni sił, tylko Wróbel po ostatnim meczu z Motorem ma lekką kontuzję i o tym czy zagra zadecyduje przed meczem lekarz.

Jakie nastroje panują w drużynie Wisły? Wszyscy mają w pamięci niesławne 1:4 przed 2 laty, kiedy Malmoe FF zamknęło Wiśle drogę do półfinału Pucharu Europy. Trener Franczak tak ocenia sytuację: „Musimy w tym meczu grać o zwycięstwo, a jeśli zrodzi się z tego remis, też będziemy zadowoleni. Żeby myśleć o dobrym rezultacie, musimy grać zdecydowanie, agresywnie, nie możemy przeciwnikowi pozwolić na opanowanie środka boiska. Oglądałem zapisany na taśmie magnetowidowej mecz NRD — Malmoe, wygrany przez Niemców zaledwie 1:0. Malmoe FF to groźny zespół, ma solidną defensywę, atakuje nieszablonowo. Bardzo groźny w ataku jest reprezentant kraju — Sjoeberg. Słyszałem od miejscowych kibiców polonijnych, że Malmoe FF gra nierówno, że obok bardzo dobrych spotkań zdarzają się mu słabe. Młodzi piłkarze szwedzcy nie mają jeszcze rutyny i doświadczenia, łatwo załamują się po utracie gola. Naszym zadaniem będzie wykorzystanie tych ewentualnych słabości rywala.

A co słychać w obozie rywala? Po zwycięstwie 4:1 nad Djurgarden nastroje są optymistyczne, choć trener gospodarzy Anglik Keit Blunt przestrzega przed lekceważeniem Wisły. Liczę jednak — powiedział trener — na mój młody zespół, przy dobrym dniu stać nas na pokonanie najlepszych zespołów europejskich. Musimy jednak opanować strefę środkową i zagrać lepiej w obronie niż w ostatnich pojedynkach ligowych.

W szwedzkim klubie powiedziano mi, że liczą się z wygraną 2:0. Jeszcze bardziej optymistycznie nastawiony jest były piłkarz Malmoe FF — Cervin (grał przed 2 laty przeciwko Wiśle, teraz występuje w zawodowym klubie w Toronto, ale w tych dniach przyjechał do Szwecji), który w największej gazecie na południu Szwecji — Sydsvenska Degbladet — oświadczył: wierzę że moi koledzy powtórzą wynik sprzed 2 lat i pokonają Wisłę 4:1.

Drugie zwycięstwo polskich koszykarek

W kolejnym meczu mistrzostw Europy koszykarek reprezentacja Polski pokonała Finlandię 82:65 (47:30).

Piłkarki Telpodu zwyciężają

Wczoraj w Zakopanem rozegrano towarzyski mecz piłki nożnej kobiet pomiędzy drużyną Telpodu Kraków i zespołem mistrza Jugosławii — Masinacnis. Mimo padającego deszczu oraz rozmokłego boiska gra była interesująca i stała na niezłym poziomie. Lepsze okazały się krakowianki, które zwyciężyły 3:0 (2:0). Bramki strzeliły: Bąbka, Mianowska i Dziuba.

Dziś Cracovia gra z Bronią

Dziś o godz. 15 na stadionie przy ul. Kałuży odbędzie się zaległy mecz II ligi II grupy pomiędzy Cracovią i Bronią Radom. Faworytami będą gospodarze.

W kilku wierszach

● Zwycięzcą kryterium kolarskiego w Kościerzynie został zawodnik gdyńskiej Floty — Tadeusz Mytnik.

● W rozegranym w Suwałkach międzypaństwowym spotkaniu piłkarskim drużyn młodzieżowych (do 20 lat) Polska zremisowała z Rumunią 2:2 (1:0).

Dr W. Waśniewski komentuje III rozdział Uchwały IX Zjazdu

Problem nr 1 dla partii i społeczeństwa: PAŃSTWO — SAMORZĄDNOŚĆ — OBYWATEL

Zamieszczamy po raz drugi komentarz do III rozdziału Uchwały IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR — pierwszy drukowaliśmy w poniedziałkowym numerze „Krakowskiej". Czynimy to z jednego zasadniczego powodu: problemy demokracji, praworządności i samorządności to naszym zdaniem problemy kluczowe na dziś i jutro dla kraju, społeczeństwa. Niezależnie od tego, iż wiemy, że sprawy ekonomiczne są kluczem do zlikwidowania uciążliwości naszego życia codziennego, życia zakładów pracy i ich załóg — problemy takie, jak instytucje demokratyczne, relacja państwo—społeczeństwo, praworządność — której nigdy w historii powojennej nie było zbyt wiele oraz samorządość to sprawy stanowiące niejako ostoję i gwarancję reformy ekonomicznej.

Pisanie komentarza do III rozdziału Uchwały Zjazdu poświęconego rozwojowi socjalistycznej demokracji i samorządności oraz umacnianiu praworządności nie jest łatwe. Pierwsza trudność wynika z rozległości spraw i zagadnień. Jest mowa w tym rozdziale i o Sejmie i radach narodowych, o związkach zawodowych, Froncie Jedności Narodu, Kościele, sądach, milicji, o praworządności, samorządności i partycypacji. Jest to, obok problematyki Partii i zagadnień ekonomiczno-socjalnych, najistotniejsza część Uchwały Zjazdu.

Trudność druga wynika z faktu, że w opinii publicznej przeważa pogląd, iż nieprawidłowości i patologia w organizacji i funkcjonowaniu wielu instytucji systemu politycznego stanowi istotną przyczynę istniejącej sytuacji kryzysowej. Powszechne jest też przekonanie o konieczności istotnych zmian i reform w tym zakresie. Dlatego też każdy czytelnik tej części Uchwały Zjazdu szukać będzie w niej odpowiedzi na ile partia skłonna jest te reformy polityczne realizować.

Trudność trzecia wynika z sytuacji charakteryzującej się tym, że wiele zawartych w tym rozdziale Uchwały ocen, propozycji i ustaleń już obecnie jest weryfikowanych, i to niekiedy w sposób dramatyczny, przez praktykę życia politycznego.

Dlatego też komentarz ten, siłą rzeczy dotyczyć może tylko niektórych kwesti.

Za najistotniejsze uważam zapisanie w Uchwale programu poważnych reform wielu instytucji naszego życia politycznego, reform idących w kierunku demokratyzacji życia politycznego, rozwoju samorządności oraz praworządności działania władz państwowych i obywateli. Konieczność tych reform w świetle naszych doświadczeń i sytuacji, w jakiej się znajdujemy wydaje się wręcz oczywista.

Za bardzo ważny polityczny zapis zawarty w Uchwale uważam ofertę współpracy w zakresie sprawowania władzy w państwie, którą PZPR kieruje do innych sił społecznych i politycznych stawiając jako jedyny warunek akceptacje przez te siły socjalistycznego kształtu ustroju i naszych miedzynarodowych sojuszy. W moim przekonaniu oferta ta ma charakter nie tylko intencjonalny (tego typu oferty miewaliśmy już w naszej powojennej historii) **ale zawiera szereg propozycji konkretnych, wręcz instytucjonalnych, co w wypadku ich realizacji stanowić będzie gwarancję ustrojową.**

Jako trzecią w kolejności, ale nie w znaczeniu, **wymieniłbym próbę przełamania odczuwalnej w świadomości społecznej przeciwstawności kategorii „państwo" i „społeczeństwo". Pełna realizacja zapisanego programu reform, w szczególności w zakresie demokratyzacji instytucji życia politycznego i szerokiego rozwoju samorządności może doprowadzić do ewolucji opinii społecznych w kierunku uświadomienia sobie, że socjalistyczne państwo to po prostu socjalistyczne zorganizowane społeczeństwo, że państwo to my — zorganizowani do społecznych działań.**

Rozdział III Uchwały zawiera również wyraźne stanowisko Partii, że demokratyzacja wielu instytucji naszego systemu politycznego, rozwój samorządności, umacnianie praworządności nie może oznaczać „usuwania socjalistycznej treści i osłabiania wpływu Partii na zapewnienie socjalistycznej orientacji".

Osobiście widzę również pewne słabości tego rozdziału Uchwały. Sądzę, że nastąpiło zachwianie merytorycznych proporcji w analizie i omawianiu poszczególnych elementów. W pełni doceniając naprawdę istotną rolę środków masowego przekazu, nie sądzę aby problem bazy materialnej prasy, radia i telewizji swoją wagą był porównywalny z kwestią samorządu pracowniczego czy problematyką rad narodowych. Nadmierna szczegółowość niektórych części Uchwały idzie w parze — jest to mój osobisty pogląd — z ogólnikowością niektórych zapisów. Dotyczy to np. problematyki rad narodowych czy samorządu pracowniczego. W tej ostatniej kwestii III Plenum KC wniosło konieczną korektę.

Wartość każdego programu politycznego mierzona jest nie tylko stanem demokracji w procesie jego dyskutowania i uchwalania lecz stopniem umiejętności syntezy wielu propozycji i poglądów. Ocenę wartości każdego programu politycznego wyznacza polityczna praktyka.

Zjazd uchwalił program reform, otwarcia, dialogu i porozumienia, program rozwoju socjalizmu w Polsce. I tak można odczytać poszczególne hasła Uchwały. Zapisano równocześnie program walki z zagrożeniami tej jakże trudnej w praktyce realizacyjnej orientacji politycznej.

W czasach takich, jakie obecnie przeżywamy tworzą się różne fronty i linie podziałów politycznych. Dużo wymyślono już etykiet i określeń. W mojej opinii dialektyka przeżywanych przez nas procesów społecznych i politycznych z żelazną konsekwencją będzie te fronty i podziały porządkować na tych ludzi i te siły, które chcą Polski socjalistycznej, mądrze rządzonej, demokratycznej i na tych, którzy tej socjalistycznej orientacji chcą się przeciwstawiać.

dr WITOLD WAŚNIEWSKI
z Instytutu Nauk Politycznych UJ

Górnicy dyskutują nad uchwałą Rady Ministrów

Czy nowy system zachęt materialnych zaowocuje zwiększonym wydobyciem

KATOWICE (PAP). W Ministerstwie Górnictwa i Energetyki zapoznano dziennikarza PAP red. **Marię Martową** z treścią uchwały Rady Ministrów w sprawie środków mających zapewnić zwiększenie wydobycia węgla kamiennego oraz innych surowców pozyskiwanych w kopalniach głębinowych.

W uchwale podjętej 11 bm. potwierdza się zasadę, iż — zgodnie z porozumieniem jastrzębskim — dla pracowników kopalń węgla kamiennego wszystkie soboty są dniami wolnymi od pracy. Jako główne kierunki rozwoju górnictwa, w uchwale wymienia się cały wachlarz różnorodnych przedsięwzięć: niezbędne zwiększanie zatrudnienia oraz zmianowości pracy w przodkach eksploatacyjnych i przy robotach przygotowawczych, lepsze zaspokajanie zapotrzebowania kopalń na maszyny i urządzenia górnicze, sprzęt pomocniczy i części zamienne, systematyczny rozwój frontu wydobywczego, działalność inwestycyjną dotyczącą przede wszystkim przyrostu zdolności produkcyjnych oraz poprawy jakości węgla. W zakresie spraw socjalnych mówi się o potrzebie zwiększenia budownictwa mieszkaniowego dla górników, rozwoju zaplecza socjalnego kopalń oraz o poprawie warunków pracy załóg. Nowelizacji ulegnie „Karta Górnika" i układ zbiorowy pracy dla przemysłu węglowego.

Do czasu uzyskania niezbędnego przyrostu zdolności wydobywczych w kopalniach — stwierdza się w uchwale Rady Ministrów — zachodzi potrzeba wydobywania węgla w wolne soboty, z zachowaniem zasady pełnej dobrowolności.

Uchwała określa nowe zasady wynagrodzenia dla górników podejmujących tę dodatkową pracę. Przy czym jednakowo traktuje ona dobrowolną pracę w wolne soboty, jak i w niedzielę i inne ustawowo wolne dni, kiedy to nie wydobywa się wprawdzie węgla, ale zachodzi potrzeba prowadzenia remontów i konserwacji, stałej obsługi niektórych kopalnianych urządzeń itd.

Wynagrodzenie za tę pracę obliczane będzie zgodnie z uchwałą — według zasad obowiązujących na danym stanowisku wraz z dodatkiem w wysokości 100 proc. wynagrodzenia wynikającego z kategorii osobistego zaszeregowania pracownika. Niezależnie od tego, górnikowi przysługuje dodatkowe wynagrodzenie obliczone według zasad obowiązujących na danym stanowisku pracy, a ponadto — na własne życzenie — inny niepłatny dzień wolny od pracy. Zamiast tego dodatkowego wynagrodzenia pracownik może uzyskać dzień wolny płatny jak normalny dzień pracy.

Istotną dla górników zachętą do podejmowania dobrowolnej pracy ma stanowić decyzja, że wynagrodzenie uzyskane z tego tytułu, nie będzie brane pod uwagę przy określaniu rekompensaty związanej z regulacją cen oraz nie będzie wliczane do podstawy wymiaru podatku wyrównawczego. W aktualnej trudnej sytuacji rynkowej „realność" dodatkowych zarobków górniczych ma się zapewnić w ten sposób, że — na wniosek pracownika — całość lub część ich może być lokowana jako docelowe oszczędzanie w PKO (z przeznaczeniem na zakup atrakcyjnych towarów trwałego użytku, na budownictwo mieszkaniowe lub też na zakup dewiz przeznaczonych na wyjazdy turystyczne za granice).

Ponadto uchwałą Rady Ministrów tworzy sie w kopalniach specjalny fundusz produkcyjny, którego wielkość obliczana jest według wysokości wydobycia (50 zł za każdą tonę węgla, a 100 zł za każdą tonę powyżej miesięcznego wydobycia „bazowego" kopalni). Regulamin dysponowania funduszem produkcyjnym ma ustalić minister górnictwa i energetyki w porozumieniu z ministrem pracy, płac i spraw socjalnych oraz ze zwiazkami zawodowymi. Fundusz ten przeznaczony jest na dodatkowe wynagrodzenie za zwiększenie wydobycia węgla lub też wykonanie prac szczególnie ważnych dla utrzymania sprawności technicznej, zwiększenia mocy produkcyjnych czy podnoszenia efektów ekonomicznych w kopalni. Zaznaczono także, że fundusze wynikające z realizacji przepisów tej uchwały nie obciążają kopalnianego funduszu płac.

Do dyspozycji ministra górnictwa i energetyki oddaje się także fundusz dewizowy, w wysokości 10 proc. od wartości sprzedaży wyeksportowanego węgla kamiennego. Ten fundusz przeznaczony jest na interwencyjne zakupy materiałów, surowców i części zamiennych, które niezbędne są dla prawidłowej pracy kopalń, dla poprawy bezpieczeństwa i warunków zdrowotnych załóg.

Przepisy tej uchwały Rady Ministrów znajdą także zastosowanie w innych kopalniach głębinowych, gdzie pozyskuje się niezbędne dla kraju surowce.

Wchodzi także w życie rozporządzenie Rady Ministrów przyznające pracownikom górnictwa zatrudnionym pod ziemią szczególne uprawnienia dotyczące emerytury. Zgodnie z tym zarządzeniem — pracownikom, którzy nabyli prawo do emerytury górniczej, ale nadal zechcą wykonywać pracę pod ziemią, będzie się wypłacać 75 proc. emerytury, niezależnie od wysokości poborów. Decyzja ta ma zachęcić do dalszej pracy starszych ustabilizowanych górników, którym zdrowie na to pozwala.

Osobom, które podejmą aktualnie pracę w górnictwie i przepracują pod ziemią co najmniej 15 lat, w momencie przyznawania emerytury do okresu pracy górniczej zaliczać się będzie także okres poprzednio wykonywanego zajęcia. Aby zachęcić do powrotu do kopalń tych górników, którzy w ubiegłych latach z różnych powodów zrezygnowali ze swojego zawodu, do tego 15-letniego okresu pracy pod ziemią wliczać się będzie także poprzednie okresy tej pracy (nie więcej jednak niż 5 lat).

✲

Uchwałę Rady Ministrów w sprawie środków zabezpieczających wzrost wydobycia węgla omawia się aktualnie w różnych gremiach kadry kierowniczej kopalń, aktywu partyjnego i gospodarczego górnictwa itp. Decyzje te, a przede wszystkim nowe zasady wynagradzania górników za dobrowolną pracę w dni wolne, są szczegółowo wyjaśniane i dyskutowane. Nie brak i wątpliwości. Wielu uczestników spotkań wyraża pogląd, że projekt uchwały tak żywotnej dla górniczych kolektywów powinien być wcześniej szeroko konsultowany wśród załóg i ze związkami zawodowymi. Osiągnięcie celu, jaki przyświeca uchwale, a więc wzrost wydobycia węgla, zależeć będzie przede wszystkim od tego, jak jej postanowienia przyjmą górnicze załogi.

Bić klienta po kieszeni

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

pogarszające się wyniki były skutkiem ciągłego wzrostu kosztów: podwyżek płac („wałęsówka"), cen surowców i materiałów przy równoczesnym zamrożeniu cen na usługi, a szczególnie na usługi świadczone przez spółdzielczość pracy.

Zastanówmy sie jednak — **ile w tych nowych cenach ukrywa się wydatków na biurokracje spółdzielcza, na prezesów, planistów, księgowych, sekretarki, kasjerki itd., czyli zjawisko nie znane rzemiosłu prywatnemu. Ile kosztów bierze sie ze złej organizacji pracy, marnotrawstwa, bumelanctwa i innych plag trapiących zresztą nie tylko usługi?**

A teraz z nobilitującym stemplem reformy wszystkie te wydatki zrzuca się na barki społeczeństwa, które nie ma żadnych możliwości obrony, choćby poprzez możliwość wyboru rzemieślnika. Klient w ogóle musi być szczęśliwy, jeśli uda mu się coś oddać do pralni czy krawca i nie będzie czekał na wykonanie usługi całymi miesiącami.

Zjawisko jakie obserwujemy od początku lipca powinno dać wiele do myślenia autorom reformy, zwłaszcza w kwestii reformy cen, tak detalicznych jak i zaopatrzeniowych. Bo przecież do dziś nie wiadomo czy zdecydujemy się na model kosztowy ustalenia cen, czy model tzw. cen światowych, czy też na jakieś rozwiązanie pośrednie. **Doświadczenia z pola drobnej wytwórczości źle wróżą wariantowi kosztowemu, jeśli nie uda się ustalić zabezpieczeń chroniących społeczeństwo przed ponoszeniem kosztów marnotrawstwa, bałaganu i biurokracji. Chociaż oczywiście z drugiej strony nikt nie jest w stanie wskazać innej drogi do stabilizacji rynku niż poprzez uruchomienie wszystkich dostępnych mechanizmów ekonomicznych, a więc także swobodnego kształtowania się cen.**

Dyrektor ekonomiczny CZSP **K. Bojewski** wierzy, że w miarę upływu czasu nieuzasadnione podwyżki przestaną mieć miejsce, a rozwijające się rzemiosło prywatne, nieobciążone żadnymi kosztami biurokracji, będzie po prostu zmuszać spółdzielczość do obniżania cen m.in. poprzez tolerowanie i — co najważniejsze — finansowanie tylko takiej administracyjnej „czapy", która rzeczywiście będzie jej potrzebna. Z kolei wypracowany przez spółdzielców zysk w znacznym stopniu posłuży do rozwijania sieci usług, a relatywnie wysokie dochody przyciągną nowych pracowników.

Trudno się z tymi koncepcjami nie zgodzić, tym niemniej **powierzenie ustalania cen wyłącznie zakładom usługowym, bez jakiejkolwiek kontroli — co może sprzyjać powstawaniu „karteli" branżowych czy też terytorialnych, dyktujących monopolistyczne ceny, kłóci się z zasadami sprawiedliwości społecznej.** Rzecz jasna nie chodzi o to, by teraz odbierać spółdzielniom prawo ustalania cen, ale można by je np. zobowiązać do przedstawiania PKC analizy kosztów, w oparciu o którą określa się cenę w tych wypadkach, kiedy proponowana podwyżka przekraczałaby pewien ustalony procent. Już choćby taki wymóg mógłby ograniczyć radosną twórczość cenową, z jaką mamy dziś do czynienia. (Interpress)

PIOTR CEGIELSKI

Posiadanie paszportu musi stać się sprawą normalną, dostępną dla każdego obywatela

(DOKOŃCZENIE ZE STR. 1)

wystąpienie. Jestem z tej najmłodszej generacji emigrantów, status rezydenta w Australii otrzymałem ponad rok temu. Mogę się nie zgodzić z Panem, co do motywów pozostawania wielu naszych rodaków poza granicami kraju, jest to sprawa tak złożona, jak złożone jest ludzkie życie i żadne generalizowanie tu nic nie pomoże. Natomiast zgadzam się z Panem co do skutków jakie ponosi państwo polskie, w chwili kiedy nasi rodacy stają w obliczu rezygnacji z przynależności do kraju z którego wyrośli, a ich decyzje stają się trwałe i nieodwracalne. Można temu zapobiec przez przyznanie wszystkim, którzy czują się Polakami, wszystkim, którzy urodzili się na ziemi polskiej, byli obywatelami polskimi, ich dzieciom, niezbywalnego prawa do obywatelstwa polskiego, a co z tym się wiąże, wydanie zawsze i na każde żądanie dokumentu podróży zwanego paszportem PRL. Oczywiście przy złożoności życia na obczyźnie tak ze względów zawodowych jak i prestiżowych większość Polaków musi przyjąć obywatelstwo kraju, w którym zamieszkuje. W związku z tym postulat, o którym Pan wspomina podwójnego obywatelstwa umożliwiłby rozwiązanie. Zgadzam się też z Panem, że należy zrezygnować z przyznawania „przywilejów" posiadania paszportu konsularnego który to przywilej pogłębia podział na tzw. „dobra i zła Polonia" dając często przywileje ludziom, którzy na to nie zasługują, a odmawianie praw ludziom, których jednym grzechem jest posiadanie własnego zdania..."

Dalej w tym liście jest bardzo ciekawa analiza naszej Polonii:

„Obecnie istnieje w zasadzie trystopniowy podział Polonii. A więc przedwojenna emigracja zarobkowa, głównie w krajach zachodniej Europy, powojenna emigracja polityczno-wojskowa — są rozrzuceni po całym świecie, obudwie Ameryki, Australia, w mniejszym procencie Europa Zachodnia oraz grupa emigracji polityczno-ekonomicznej z lat 1960 do chwili obecnej. Każda z tych grup ma inny stosunek do obecnej rzeczywistości w Polsce. Emigracja przedwojenna opowiada się za wszechstronną współpracą z krajem choć w większości jest zdecydowanym przeciwnikiem ustroju panującego w Polsce. Powojenna emigracja poza nielicznymi wyjątkami jest nie tylko zdecydowanym przeciwnikiem, ale jest też przeciwna jakimkolwiek kontaktom z krajem. Wiele z tych osób pamięta swe osobiste krzywdy, nie chcą a często nie potrafią wyobrazić sobie, że tam mogą zajść jakiekolwiek zmiany. Wiąże się to z trzecią grupą emigracji powojennej. Ta spora grupa ludzi jest jakby zawieszona w próżni. Z jednej strony jest ona zupełnie inna od poprzednich grup emigracyjnych, najczęściej jest wykształcona w Polsce powojennej, nasycona pewnymi ustrojowymi zdobyczami kraju, wyraża szczerą chęć bycia z Polską, nie mogąca się pogodzić całkowicie ze stanowiskiem emigracji wojennej i powojennej a z drugiej strony nie znajdująca wspólnego języka z tzw. towarzystwami kulturalnymi polsko-australijskimi... (w zależności od krajów stawia się nazwy), które to grupy realizując program wytyczony w kraju działają w zupełnym oderwaniu od rzeczywistości danego kraju. Oczywiście wpływ na to ma polityka polonijna odnośnych władz o której Pan wspomina w Sejmie, a szczególnie dwie sprawy: wpuszcza moja rodzine, żone dzieci i czy wydadzą paszport konsularny? Wielu z tych nowo przybyłych jest mocno wystraszonych tym, iż musieli oddać swe polskie paszporty, że musieli zrezygnować ze swych więzów z krajem. Jeszcze w ub. roku wyjazd do Australii nie był uwarunkowany azylem, obecnie jest, więc większość przyjeżdżających obecnie ma podstawowy problem do rozwiązania, co dalej?"

A oto list Polaka z zachodniej Europy, który przyjechał na paszport konsularny w lipcu do kraju:

„Obecnie koszt pobytu dwojga dewizowców w Polsce przedstawia się następująco: pokój dwuosobowy 2170 zł (Polak „krajowy" płaci 369 zł), tzn. dolarów — 65,44, obiad 1000 zł (30,15 dolarów), tyleż kolacja. Nie licząc innych wydatków codzienny haracz kosztował mnie i żonę 126 dolarów, które musieliśmy zmieniać po oficjalnym kursie. Byliśmy, w Polsce zaledwie 6 dni a planowaliśmy dwutygodniowy urlop i wydaliśmy ponad tysiąc dolarów. Tzn. kilkakrotnie więcej niż kosztowałoby nas to w Austrii, Jugosławii czy gdziekolwiek indziej. Trzeba przy tym dodać, że poziom usług — wyżywienie, zakwaterowanie w hotelu przewyższają w innych krajach bez przesady co najmniej 500 proc. polskie możliwości. Z tego powodu wielu Polonusów rezygnuje z tego, aby w najbliższych latach wybierać się do Polski. W Polsce nie czuje się pełnoprawnym obywatelem — jak mi to powiedział pewien rodak z Francji na granicy w Kudowie — jestem obywatelem źle traktowanym przez konsulaty, a ponadto na każdym kroku ordynarnie wykorzystywany w kraju. Może zatem spokojnie odczekać, aż ta nasza ojczyzna zacznie normalnie po europejsku funkcjonować".

Jeszcze inny fragment:

„Pańskie przemówienie wywołało u mnie takie zdumienie, że dało mi odwagę napisania kilku słów. W każdym kraju są jednostki dla których lepsza perspektywą wydaje się inny kraj czy 'inne społeczeństwo, szukając innych możliwości działania, innej egzystencji. Taką jednostką był mój syn, który w roku 1976 wybrał za kraj zamieszkania Kanadę, tam pozostał, dzięki pracy od świtu do nocy zorganizował sobie tam egzystencję, zapewne bogatszą od tej która mógł mieć w kraju. Nie miał tu rodziców na stanowisku, ani o możliwościach jakichkolwiek czy pieniądzach. Mógł więc uzyskać mieszkanie za 10—12 lat, za dalsze 5 lat umeblować je, i uzyskać stabilizację przed emeryturą. Wykorzystał więc swą znajomość języka, swą siłę przebicia, ukończył tam studia i osiągnął sporo. Nie prowadził nigdy jakichkolwiek działań przeciw krajowi i ustrojowi. Czuł się i czuje Polakiem. Jest więc syn zwykłym człowiekiem nie stwarzającym dla żadnej władzy problemu gospodarczego ani politycznego. W takiej sytuacji rozpoczęto z moim synem walkę o polskie obywatelstwo. Mało tego rozpoczęły się różne naciski i szykany na jego rodzinę. Zdumiewające jest kto tę walkę prowadzi. Nie władze czy policja Kanady. Tę walkę z synem i jego żoną, ze mną i moją żoną prowadzi Biuro Paszportów. Po 5 latach ciągłych odmów wydania dokumentu paszportowego moja żona uzyskała możliwość spotkania z synem pod warunkiem nakłonienia go do zrzeczenia się obywatelstwa polskiego. Otrzymałem obecnie kolejną odmowę uzyskania paszportu, bo syn ma nadal obywatelstwo nasze. Wielokrotne wystąpienia syna do konsulatu w Montrealu o uzyskanie paszportu konsularnego spotyka się z odmową. Zdumiewa mnie ta zawziętość naszego urzędu. Zdumiewa mnie to szykanowanie i upokarzanie nas starych, praktycznie bezbronnych wobec władzy rodziców. „Ważne względy społeczne" nie pozwoliły przez pięć lat na widzenie się matki z synem. Te same względy nie pozwoliły na wypuszczenie mnie z kraju. Czy dobrym Polakiem można być tylko w kraju? Czy nasze władze będą walczyć też z tymi tysiącami, które wyjechały obecnie z kraju? Są pewne realia w kraju, można a nawet trzeba je uważać za tragiczne, ale czemu je pogłębiać przez nikomu niepotrzebne i nic poza zgorzknieniem nie dające szykany".

— Listy przygnębiające.

— Mógłbym czytać długo. Część przekazałem Radzie Państwa.

— Jest to więc sprawa doniosła i wymagająca szybkiego uregulowania. Jakie są reakcje oficjalne po pańskim przemówieniu?

Jest niewątpliwie pełna gotowość przeanalizowania sprawy we wszystkich jej aspektach. Takie jest też od początku stanowisko Prezydium Sejmu za którego zgodą powołana została ostatnio Doraźna Podkomisja ds. Statusu Obywateli Polskich oczywiście ds. statusu w kraju i za granicą.

— Można spodziewać się szybkich rezultatów?

— Podkomisja rozpocznie dopiero gromadzenie materiałów. W moim najgłębszym przekonaniu istnieje potrzeba generalnej zmiany tej sytuacji i dlatego prawne uregulowania musi poprzedzić głęboka analiza, dużego materiału. Jest tu wiele aspektów politycznych, społecznych, gospodarczych, związanych z zagadnieniami pracy, z umowami międzynarodowymi, tych aspektów jest wiele. Pierwsze zadanie podkomisji widzę w tym, żeby zebrać wszystkie możliwe materiały, których zresztą napływa dużo i do Sejmu i do mnie. Następnie trzeba będzie zebrać zdania ekspertów, wysłuchać opinii dwóch fundamentalnych tu ministerstw: spraw wewnętrznych i spraw zagranicznych, ale też i ministerstwa pracy, handlu zagranicznego. Podkomisja musi również spowodować przeanalizowanie, bardzo ostre, ustawy o obywatelstwie z 1962 r. Ustawa ta w wielu miejscach jest tak niefortunnie sformułowana, że powoduje „odpychanie" od obywatelstwa polskiego za drobne przewinienia — powiedziałbym wykroczenia, jak np. przedłużenie swojego pobytu za granicą. Wydaje się, że nie obędzie się bez zmiany tej ustawy. Konieczna też będzie jeśli nie zmiana to nowelizacja ustawy paszportowej.

— Ta nowelizacja winna iść w takim kierunku, aby jak to mówiłem w Sejmie, każdy obywatel PRL mieszkający w Warszawie czy Szczecinie, Opolu, Lublinie czy gdziekolwiek w świecie miał prawo do posiadania wieloletniego paszportu — ważnego na wszystkie kraje świata, uprawniającego do wielokrotnego wyjazdu i przyjazdu do Polski zgodnie z osobistymi potrzebami czy obowiązkami służbowymi, bez potrzeby oddawania paszportu po każdej podróży i oczekiwania w kolejkach na decyzję władz przy każdej nowej podróży.

— Przygotowanie ustaw wymaga czasu, natomiast sprawy paszportów są bardzo pilne.

— Władze MSW, które od dłuższego czasu rozważały możliwość liberalizacji w sprawach paszportowych, wprowadziły od 1 kwietnia wydawanie paszportów 3-letnich, wielokrotnych, na wszystkie kraje świata. Rozszerzony więc został czasookres ważności paszportów.

— Cóż z tego kiedy nadal ludzie oczekują miesiącami na paszport i to często sposób ich załatwiania uwłacza godności obywatela?

— Polityka paszportowa nie może wynikać z założeń ideologicznych czy ustrojowych, posiadanie tego polskiego dokumentu podróży musi stać się sprawą normalną, dostępną dla każdego człowieka. Musimy dopracować się tylko szczegółowych przepisów, na jakich obywatel ma prawo posiadać paszport w domu. Posiadanie w domu paszportu ważnego na 5 lat będzie niesłychanie ważnym elementem wychowania społecznego. Kolejki w wydziałach paszportowych wynikają stąd, że w bieżącym roku o wyjazd ubiega się ponad milion obywateli. Tak tłumaczy to MSW. Ale to jest woda na mój młyn. Jeżeli pozostawi się paszport do dyspozycji jego właściciela wówczas władze paszportowe zostaną ogromnie odciążone.

— Oczywiście musi zniknąć przepis pod który można podciągnąć co się chce, tj. odmowa ze względu na ważny interes społeczny?

— Tak, to jest bardzo poważna słabość tej ustawy. Ale poza uściśleniem uprawnień władz równie ważne jest szczegółowe określenie obowiązków, które umożliwią posiadanie paszportu. Obywatel, który podejmuje się pracy w przedsiębiorstwie o wielkiej wadze dla państwa winien z własnej woli rezygnować z wyjazdu, podpisując kontrakt, tak jak to jest na całym świecie. Trzeba znaleźć sposób na udaremnienie wyjazdów osób, względem których prowadzi się postępowanie sądowe czy też tych, które mają poważne zaległości podatkowe. W innych krajach też są podobne problemy. Kiedy byłem rezydentem w USA nie mogłem np. wyjechać ze Stanów, jeżeli nie przedłożyłem władzy granicznej zaświadczenia z urzędu podatkowego, że nie zalegam z żadnymi podatkami. W Ameryce Łacińskiej znaleziono sposób na absolwentów uczelni dotowanych przez państwo. Absolwenci tacy otrzymują dyplom dopiero z chwilą odpracowania 1 roku lub dwóch lat na prowincji czy na uczelni. Nie musi to nastąpić zaraz. Może nastąpić po latach. Ale dopiero wtedy otrzymuje się dyplom.

— Praca podkomisji potrwa kilka miesięcy, zagadnieniem chwili jest jednak sytuacja naszej obecnej emigracji zarobkowej....

— Rzeczywiście te problemy krzyczą z listów. Czy istnieje możliwość wyjścia z tej sytuacji? Ośmielam się twierdzić że tak. Tutaj już nie Sejm musi to zmienić. Nie trzeba tu drogi trudnej, żmudnej i długiej. Może to zrobić rząd. Może podjąć natychmiastową decyzję, że z dniem takim a takim wszyscy obywatele polscy, którzy znajdują się za granicą, którzy nie przyjęli obywatelstwa obcego, posiadają swoje polskie paszporty, bądź porzucili swoje paszporty, ale nie uzyskali nowego statusu mają prawo zgłosić się do najbliższego konsulatu drogą listowną lub osobiście i otrzymać paszport, bez konieczności informowania z jakich przyczyn pozostali tak długo za granicą. Paszport będzie identyczny jak ten, który otrzymują od 1 kwietnia 1981 obywatele mieszkający w kraju, to znaczy na 3 lata, na wszystkie kraje świata z wielokrotnym prawem przekraczania granicy.

— Czy byłaby to amnestia?

— To nie jest amnestia. Amnestia obejmuje osoby, które popełniły przestępstwa. Ci popełnili najwyżej wykroczenie. Jest to zatem generalne umorzenie wykroczeń.

— Nie potrzeba więc byłoby nawet dekretu Rady Państwa?

— Oczywiście, wystarczy jasno sformułowane polecenie rządu przekazane naszym placówkom zagranicznym i opublikowane we wszystkich polskich środkach przekazu w kraju i za granicą.

— O ilu to Polaków chodzi?

— Sądzę, że liczby tej nikt w Polsce nie zna. Jeśli przyjmiemy, że około 10 proc. wyjeżdżających do krajów kapitalistycznych przedłuża pobyt, a 1 proc. porzuca obywatelstwo, to przyjmując, że w zeszłym roku wyjechało 600 000 a w tym prawdopodobnie ponad milion, to 11 proc. za ten okres tylko dwóch lat da nam około 175 tys. A są przecież ci co pozostali wcześniej i co pozostaną w następnych latach. Dodajmy do tego członków rodzin, to wyjdzie wcale pokaźna ilość. Może to dotyczyć 200 — 300 — 400 tysięcy rodzin. Umorzenie to byłoby zakończeniem trwającego tyle lat tragicznego procesu spychania Polaków w obce obywatelstwo, bezpowrotnej ich straty. Byłoby to zarazem otwarcie okresu, w którym związki Polonii z krajem stałyby się normalne.

— Sprawa ta ściśle łączy się ze sferą ekonomiczną.

— Polak, który decyduje się na emigrację zarobkową, kiedy znajduje się w obcym kraju i jest w konflikcie z naszymi władzami przesyła coraz mniej pieniędzy najbliższym do kraju, bo wie, że musi się zacząć tam urządzać. On wrasta w obcy kraj. Z przerażeniem stwierdza, że te kilka tysięcy dolarów które zarobił nie wystarczają mu na roczne nawet zakotwiczenie się w kraju, w którym przebywa. Wie, że gdyby mógł z tymi kilkoma tysiącami wrócić do kraju to mógłby coś zbudować, kupić mieszkanie, założyć warsztat, pieniądze w coś zainwestować. Miałby świadomość, że znów może wyjechać i ponownie zarobić. Byłaby to sytuacja jaką mają Jugosłowianie. A Jugosłosławia uzyskuje przez to ponad miliard dolarów rocznie.

— Taki zastrzyk dewizowy miałby duże znaczenie dla kraju.

— To jest realne. Te kilkaset tysięcy nowych obywateli już będących za granicami mogłoby bez żadnego wysiłku ulokować w kraju, tam gdzie wymagają tego ich rodzinne interesy sumy bardzo poważne. Jest to więc sprawa o którą warto się bić.

Cieszy mnie to, że sama idea oczyszczenia generalnego statusu obywateli polskich w kraju i za granicą ma coraz głębsze zrozumienie i w społeczeństwie i we władzach rządowych i sejmowych. Myślę, że z tych trójstronnych poszukiwań — dobijemy się najpierw generalnego umorzenia wszelkich zaległych spraw i że to nastąpi możliwie szybko, a z kolei dobijemy się w Sejmie do takiego ustawodawstwa obywatelskiego i paszportowego, które pozwoli nam, jak to powiedziałem w Sejmie stać się „normalnym narodem rządzącym normalnym państwem, z którego jeśli ktoś wyjeżdża to wie, że może doń wrócić w każdej chwili i znów wyjechać kiedy zechce".

Rozmawiał:
ZBIGNIEW SATAŁA

Tajemnice ulicy Chocimskiej (I)

O sprawie b. dyrektora PRW „Budostal 7" pisaliśmy już po nazwisku. Zaprzeczył wówczas wszystkim zarzutom. Dziś wracamy do tematu ukazując wszystkich — zdaniem prokuratury — winnych i metody ich działania.
Ponieważ sprawa znajduje się dopiero na etapie aktu oskarżenia zdecydowaliśmy się użyć wyłącznie inicjałów nazwisk oskarżonych. Znaczna część opinii publicznej (ale nie wszyscy!) domaga się od nas bezapelacyjnego piętnowania po nazwisku sprawców malwersacji. Czynimy to — ale dopiero po wyroku, gdyż nie możemy wyręczać sądu w orzekaniu o winie. Tak i w tym wypadku: obiecujemy, iż pisząc o sądowym epilogu sprawy podamy nazwiska w pełnym brzmieniu.

Krótka informacja filmowa przekazana przed rokiem w programie „Kroniki Krakowskiej" TV wywołała w Krakowie poruszenie. Red. Andrzej German wybrał się z kamerą na ul. Chocimską w Krakowie by pokazać budowę spółdzielczego ale przecież nietypowego domu. W kilku mieszkaniach prowadzono roboty, które miały na celu oddanie przyszłym użytkownikom nie jakichś tam szablonowych „emek", ale prawdziwych apartamentów. Z kominkami, przemyślnymi sklepieniami, specjalnym metrażem i innymi luksusowymi udogodnieniami, niedostępnymi zwykłym zjadaczom chleba.

Wtedy przed rokiem, budowa osnuta była tajemnicą, telewizyjnego dziennikarza przyjęto wrogo, nie odpowiedziano mu na żadne z zadawanych pytań. Dzisiaj tajemnice ul. Chocimskiej przestały być tajemnicami. Prowadzone przez wiele miesięcy śledztwo zostało zakończone, winni zasiądą na ławie oskarżonych. I jeżeli teraz wracamy do tej sprawy, to robimy to nie tylko dlatego aby jeszcze raz pokazać klikowy mechanizm działania ludzi, którym wydawało się, że są bezkarni — ale również z tego względu, iż tu i ówdzie lansuje się opinie, że głównym sprawcom budowlano-gospodarczych machlojek uda się wymigać od sprawiedliwości i żadna krzywda im się nie stanie. Uprzedzając fakty powiedzmy od razu, że m. in. były dyrektor Przedsiębiorstwa Robót Wykończeniowych „BUDOSTAL-7" Edward K. w dalszym ciągu przebywa w Areszcie Śledczym w Krakowie oczekując na rozpoczęcie procesu, w którym wystąpi wspólnie z 5 dalszymi oskarżonymi...

BURZLIWE ZEBRANIE

Zebranie było rzeczywiście burzliwe. 8 września ub. r. załoga krakowskiego Przedsiębiorstwa Robót Wykończeniowych „BUDOSTAL-7" wysunęła pod adresem swojego dyrektora Edwarda K. szereg ciężkiego kalibru zarzutów sprowadzających się do twierdzenia — najogólniej to określając — że dyrektor wykorzystywał zajmowane stanowisko do czerpania korzyści majątkowych dla siebie i dla innych osób przede wszystkim w związku z podejmowanymi pracami remontowymi w mieszkaniach i domach prywatnych.

Wtedy, we wrześniu szef „BUDOSTALU-7" w najśmielszych snach nie przewidywał skutków zarzutów wysuniętych przez podwładnych. Stara gwardia trzymała się jeszcze mocno, kadrowy kataklizm dopiero nadciągał i wielu naiwnych sądziło, że ta sierpniowo-wrześniowa burza zakończy się tak szybko jak nadeszła. Niestety, dla nieuczciwych dyrektorów i innych notabli przyszły bardzo złe czasy, a ich widomą oznaką był m. in. fakt śmiałego i zdecydowanego działania organów kontrolnych. Uprzejmi inspektorzy przestali być uprzejmymi, nikt do nich nie dzwonił, nie zabraniał, nie sugerował. Mogli wreszcie normalnie pracować.

Pracowano i w „BUDOSTALU-7". Zjawiła się tu ekipa z Okręgowego Zarządu Dochodów Państwa i Kontroli Finansowej w Krakowie, a każdy dzień badania dokumentów, konfrontacji faktów z „oficjalnymi" danymi przynosił ciągle nowe rewelacje. Szybko stało się oczywistym, że inspektorzy rozpracowują nie jakieś tam drobiazgi lecz prawdziwą aferę sięgającą swoimi odnogami i do Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „BUDOSTAL" w Krakowie i Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej i szacownej Akademii Górniczo-Hutniczej. Sytuacja dojrzała do wdrożenia prokuratorskiego śledztwa. Do pracy przystąpił więc także prokurator Prokuratury Wojewódzkiej w Krakowie mgr Zefiryn Jeleń.

DYREKTORSKIE MIESZKANIA

W 1978 roku Spółdzielnia Mieszkaniowa „Piast" budowała dom przy ul. Chocimskiej w Krakowie. Budowała przy pomocy przedsiębiorstwa kierowanego przez Edwarda K. Już od początku wiadome było, że ten budynek powstanie na specjalnych prawach. Tutaj miał zamieszkać bowiem i sam Edward K. i Wiktor B. (kierownik grupy robót w „BUDOSTALU-7") i Marta P. — córka naczelnego dyrektora Zjednoczenia Budownictwa Przemysłowego „BUDOSTAL" w Krakowie.

Edward K., jak na obrotnego menedżera przystało, postanowił za jednym zamachem upiec kilka pieczeni. Najpierw więc sprowadził ze wsi rodziców, którzy w bliskim sąsiedztwie Krakowa posiadali przyzwoity dom i ulokował ich w posiadanym przez siebie spółdzielczym mieszkaniu, potem przystąpił do budowy domu wypoczynkowego w Gdowie i jakby tego wszystkiego było mało zapragnął jednocześnie posiadać dom jednorodzinny na Prądniku Czerwonym. Zanosiło się na to, że w krótkim czasie pan dyrektor dysponować będzie kilkoma luksusowymi mieszkaniami. Zachłanność zgubiła już wielu ludzi – musiała także zgubić i Edwarda K.

Wróćmy na ul. Chocimską. Pan K. postanowił mieć tutaj lokal co się zowie, bo typu M-6 o powierzchni 94 metrów kwadratowych. By taką powierzchnię osiągnąć trzeba było dokonać połączenia dwu mieszkań, gdyż nasze normatywy budowlane nawet dla M-6 takiej, prawie stumetrowej przestrzeni nie przewidują. Łączenia nie dla klienta chcącego kupić mieszkanie własnościowe, lecz lokatora „zwykłego" gdyż — jak to twierdził pan K. — na mieszkanie własnościowe w żadnym przypadku nie było go stać...

Prezes Spółdzielni „Piast" ośmielił się mieć pewne zastrzeżenia co do faktu czy nawet dyrektorowi, kooperującego ze spółdzielnią przedsiębiorstwa budowlanego, można iść na takie sprzeczne z przepisami „ustępstwa" lecz nader szybko przestały trapić go wątpliwości, jako że wiceprezes Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej Wojciech Sz. wydał stosowną decyzję. Oczywiście pomyślną dla Edwarda K. Z Wojciechem Sz spotkamy się jeszcze przy okazji omawiania umiejętności spłacania przez dyrektora „BUDOSTALU-7" długów wdzięczności w stosunku do tych, którzy dyrektorowi „szli na rękę". Edward K. wyznawał bowiem racjonalną zasadę, że na tym zmaterializowanym świecie nic nie dostaje się za darmo. Jeżeli chcesz żyć — mawiał pan dyrektor przyjaciołom — daj także żyć innym. Dewiza ta przynosiła wielce pozytywne efekty, ale tylko do czasu. Konkretnie do września ubiegłego roku.

Kiedy wszystkie formalności z mieszkaniem przy ul. Chocimskiej zostały pomyślnie zakończone ekipy budowlane ochoczo wzięły się do pracy. Ochoczo, ale tylko w lokalach oznaczonych numerami: 15, 21 i 45 — czyli w tych, które objąć mieli we władanie panowie K. i B., a także pani Marta P. Ściany i sufity wykładano atrakcyjną boazerią, tapetowano, wykładano posadzki marmurowymi płytkami, montowano przemyślne urządzenia — a więc robiono wszystko, aby przyszłym użytkownikom żyło się przy ul. Chocimskiej miło i przyjemnie. Niestety. większość tych „ulepszeń" finansowano ze społecznej kieszeni.

W trakcie kontroli w „BUDOSTALU-7" i Spółdzielni „Piast" szybko odkryto, że rozszerzony, wspomniany zakres robót w wymienionych już mieszkaniach nie był ujęty w umowie między przyszłymi użytkownikami a Spółdzielnią „Piast". Skoro nie było umowy, nie mogło być także rachunków za robociznę i materiał. Robotnicy i materiały nie spadli jednak z powietrza i ktoś za wszystko musiał płacić. W tym miejscu dochodzimy do drugiej tajemnicy ulicy Chocimskiej: tajemnicy pod kryptonimem — budowa Instytutu Metalurgii Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie...

PAPIER JEST CIERPLIWY — NA PAPIERZE WSZYSTKO NAPISAĆ MOŻNA...

Przed kilku laty budowano Instytut Metalurgii AGH, a jednym z wykonawców tej inwestycji był „BUDOSTAL-7". Kiedy wykańczano mieszkania dla Edwarda K. i jego przybocznych, szef wpadł na prosty, acz skuteczny pomysł aby robociznę z ul. Chocimskiej formalnie przenieść do AGH. W praktyce oznaczało to, że kosztami wykańczania prywatnych mieszkań obciążono koszt budowy uczelnianego instytutu.

Wykonawcą poleceń Edwarda K. był Wiktor B. — kierownik grupy robót w „BUDOSTALU-7", który znakomicie wiedział jak i co należy „rozpisać". Tak, żeby było jeżeli już nie za darmo, to prawie za darmo. Wiktorowi B. pomagali inni podwładni, a zwłaszcza Ryszard S., zastępca kierownika Zespołu Robót Nr 2. Kwitła więc ta fikcyjna finansowa sprawozdawczość, rosły koszty budowy Instytutu Metalurgii, jednak tą ostatnią sprawą nikt się specjalnie nie przejmował, a wręcz przeciwnie.

Najpierw było oficjalne pismo wystosowane przez administrację AGH do „BUDOSTALU-7", w którym uprzejmie proszono przedsiębiorstwo o przeprowadzenie robót wykończeniowych w domu jednorodzinnym przy ul. Wielkotyrnowskiej w Krakowie. Dom ten, jak utrzymywano, „oficjalnie" należał do Akademii Górniczo-Hutniczej. W rzeczywistości był prywatną własnością ówczesnego rektora AGH Henryka F.

Zlecenie oczywiście przyjęto i zabrano się do roboty. Niestety, i w przypadku rektorskiego domu Ryszard S. na polecenie — jak dzisiaj twierdzi — Wiktora B. zaniżył wartość robót i wartości użytych materiałów. Oczywiście rozliczając prace przy ul. Wielkotyrnowskiej rzecz całą należało — zgodnie z opracowaną do perfekcji metodą — wliczyć w koszty innej inwestycji. Wliczono rzeczywiście, bo przecież „BUDOSTAL-7" prowadził wiele budów i drobnostką było obciążenie uspołecznionego płatnika jakąś tam głupią kwotą kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Były rektor AGH gdy przyszło do zdania sprawy jak to było z tymi pracami w jego prywatnym domu z całkowitą szczerością stwierdził, iż ani domyślał się, że w związku ze zleconymi przez niego robotami dopuszczono się jakichkolwiek nadużyć. On, profesor z zupełnie innej branży, na budownictwie zupełnie się nie zna i wszystko z pełnym zaufaniem powierzył swojej administracji — konkretnie Tytusowi M. Niestety, rzekomo nadużył on zaufania magnificencji narażając w konsekwencji byłego rektora na przykrości związane ze śledztwem, przesłuchaniami i innymi jeszcze kłopotami.

Podobnie jak Henryk F. — czyli kompletną niewiedzą — tłumaczył się także były sekretarz KK PZPR Henryk M. W dobrej wierze poprosił o remont w swoim mieszkaniu, a teraz okazuje się, że dokonano nadużycia. Nadużycia dokonali inni, po prostu nadgorliwcy, którzy chcieli bardzo przypodobać się tamtoczesnej władzy... Z tym remontem mieszkania byłego sekretarza było zaś tak.

W trakcie kontroli natrafiono na podanie Henryka M. z 3 maja 1980 roku z prośbą o odpłatne wykonanie boazerii w jego mieszkaniu przy ul. 18 Stycznia. Podanie jak podanie, nie byłoby w nim nic nadzwyczajnego gdyby nie drobny fakt, że pismo wpłynęło w pół roku od faktycznego wykonania boazerii w mieszkaniu sekretarza. Rozwiążmy więc kolejną zagadkę tej sprawy.

Tytus M. korzystając z więcej niż dobrych stosunków z Edwardem K. zwrócił się do niego z prośbą o przyjęcie prywatnego zlecenia na wykonanie boazerii w mieszkaniu Henryka M. wobec którego — jak twierdził — miał wiele zobowiązań. „BUDOSTAL-7" miał firmować prace, faktycznie jednak boazerię montować miała brygada budowlana AGH gdyż — jak to utrzymywał Tytus M. — specjalistyczne Przedsiębiorstwo Robót Wykończeniowych „BUDOSTAL-7" nie rozporządzało d o s t a t e c z n e j klasy specjalistami od boazerii godnych do podjęcia zlecenia od samego sekretarza.

Kołomyjka kamuflażu trwa dalej. Oto 31 października 1979 roku Edward K. zleca Akademii Górniczo-Hutniczej wykonanie boazerii w Domu Studenckim nr 38. Zleca mimo że wspomniany dom dawno już został ukończony, jako obiekt budowlany nie istniał; jego konto zostało zamknięte. Nie mówilibyśmy o tych wszystkich formalnych szczegółach gdyby nie to, że oczywiście boazeria nie trafiła do akademika lecz do mieszkania Henryka M. „BUDOSTAL" znowu kogoś tam obciążył, a potem jak na solidnego zleceniodawcę przystało wpłacił wykonawcy prac w mieszkaniu sekretarza — czyli Akademii Górniczo-Hutniczej — kwotę 18.044 zł. W dokumentach wszystko się więc zgadzało, nic jednak nie zgadzało się w rzeczywistości...

Henryk M., gdy przyszło co do czego, 30 października ub. roku wpłacił na rzecz AGH 18.044 zł, a taką samą kwotę jako niesłusznie pobraną uczelnia zwróciła „BUDOSTALOWI-7". Tym razem wszystko zgadzało się już rzeczywiście, co nie znaczy jednak wcale, że nie poproszono byłego sekretarza o odpowiedź na pytanie: dlaczego tak późno, bo po roku, płaci za wykonaną w jego mieszkaniu usługę?

Henryk M. najpierw stanowczo odżegnał się od jakichkolwiek przestępczych porozumień z Edwardem K. i Tytusem M. twierdząc, iż zamiarem jego było zlecenie wykonania boazerii jakiemukolwiek przedsiębiorstwu, oczywiście za stosowną zapłatą. Niespodziewane usługi zaoferował właśnie Tytus M. A ta późna zapłata? Tak, późna, ale tylko dlatego, że zarówno Tytus M. jak i Edward K. wykazali dziwną opieszałość w sporządzeniu rachunku. Wielokrotnie przecież indagował dwóch dyrektorów, niestety nieskutecznie jednak.

Prokurator mgr Zefiryn Jeleń miał pewne obiekcje co do prawdomówności świadka, ostatecznie jednak stwierdza: „...Wobec wyjaśnień Edwarda K. i Tytusa M. odmawiających ujawnienia jakiegokolwiek przestępczego porozumienia z Henrykiem M., mimo rysujących się w tym kierunku pewnych podejrzeń — brak było podstaw do przedstawienia Henrykowi M. zarzutu przestępczego współdziałania z nimi.

W świetle zebranego materiału dowodowego nie można bowiem wykluczyć, iż bez jakiegokolwiek udziału Henryka M. zmierzali oni do uczynienia mu swego rodzaju upominku kosztem mienia społecznego. Przemawia za tym całokształt okoliczności tej sprawy jak również ich wzajemne powiązania i zajmowane stanowiska. Podejmowane jednak przez Henryka M. czynności zmierzające do zapłaty za wykonaną u niego boazerię oraz faktyczne uiszczenie tej należności, przy uwzględnieniu wyjaśnień Edwarda K. i Tytusa M. — nie pozwoliły na przyjęcie aby zamiarem swym obejmował on nieodpłatne uzyskanie wspomnianej boazerii".

(CIĄG DALSZY NASTĄPI)

JANUSZ HAŃDEREK

INFORMACJA WŁASNA

„Panorama Krakowska" w węgierskim czasopiśmie „Tiszatáj" w Szegedzie

W czerwcowym numerze pisma o charakterze społeczno-kulturalnym **„TISZATAJ"**, wychodzącego w Szegedzie, obszerna **„PANORAMA KRAKOWSKA"** wypełnia znakomitą część szóstego, tegorocznego zeszytu.

Wstęp do prezentacji krakowskich napisał **Csaba Kiss**, rozmowy krakowskie z r. 1977 o poetach Nowej Fali przedstawił **Gabor Csordas**. Ten sam autor oraz **Gracja Kerényi** przetłumaczyli dla miesięcznika węgierskiego wiersze **Wisławy Szymborskiej, Jerzego Harasymowicza, Leszka A. Moczulskiego i Adama Zagajewskiego. Aron Petneki** omówił pamiętniki mieszczanina krakowskiego z czasów Stefana Batorego, **Istvan Kovacs** dał szkic poświęcony Rzeczypospolitej Krakowskiej, **Andras Hadik** w interesującym szkicu „Sztuka ludowa — styl narodowy" spróbował opisać dzieje secesji w Polsce. O złotym wieku teatrów krakowskich w latach 1870—1910 pisze **Gyorgy Spiro**. Węgierscy przyjaciele odnieśli się również do współczesnego teatru, przedrukowując szkic **Jana Kłossowicza o teatrze Tadeusza Kantora** z wydawnictwa „Théatre en Pologne" i zamieszczając wywiad z **Eleonorą Udalską** z Uniwersytetu Śląskiego na temat teatru „Cricot-2". Przedrukowano również fragment pracy prof. dr **Jana Błońskiego** „Sarmatyzm u Gombrowicza", zaprezentowano omówienie książki Franciszka Ziejki **„W kręgu mitów polskich"**, krakowski miesięcznik literacki **„Pismo"**.

Osobne znaczenie mają w piśmie szegedyńskim dwie pozycje z numeru czerwcowego — rozprawa **Istvana Lagzi** o pracach historycznych wielkiego krakowskiego historyka **Jana Dąbrowskiego** poświęconych Węgrom oraz wywiad doc. **Wacława Felczaka**, dotyczący okresu wojennego uchodźstwa polskiego na Węgrzech. Nasi bratankowie nie zapomnieli również o **Wydawnictwie Literackim**, prezentując książki węgierskie wydane w tej oficynie.

(J)

• SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT • SPORT •

Klasa międzyokręgowa Tarnów — N. Sącz

Kolejarz — Dunajec 1:1, Wisłoka Ib — Okocimski 0:1, Limanovia — BKS Bochnia 3:1, Błękitni — Sandecja 3:5, Igloopol — Radlovia 5:0, Start — Chemik 2:1, Unia Niedomice — Harnaś 3:2, Grybovia — Tarnovia 0:4.

1.	Igloopol	8	13	24—7
2.	Tarnovia	7	12	18—4
3.	Start	8	12	16—8
4.	Dunajec	8	11	14—7
5.	Sandecja	8	10	18—9
6.	Chemik	8	10	14—6
7.	Kolejarz	8	10	14—8
8.	Limanovia	7	9	13—11
9.	Radlovia	8	7	9—15
10.	BKS Bochnia	8	6	10—14
11.	Unia Niedomice	8	6	11—19
12.	Okocimski	8	5	10—16
13.	Wisłoka Ib	8	5	8—17
14.	Harnaś	8	5	11—23
15.	Grybovia	8	5	7—19
16.	Błękitni	8	0	6—20

Klasa wojewódzka — Nowy Sącz

Motor — Poroniec 4:0, Turbacz — Ogniwo 2:0, SNPTT — Wierchy 0:1, Dunajec Ib — Sokół 5:1, Rytro — Sandecja Ib 2:1, Muszyna — Lubień 1:0, Glinik Ib — Zawada 2:1.

1.	Glinik Ib	5	9	10: 2
2.	Turbacz	5	8	12: 7
3.	Dunajec Ib	5	7	15: 9
4.	Rytro	5	7	11: 5
5.	Ogniwo	5	6	10: 5
6.	Zawada	5	5	9: 6
7.	Wierchy	5	5	5: 9
8.	Lubień	5	4	4: 4
9.	Muszyna	5	4	4:11
10.	Sokół	5	4	5:18
11.	Motor	5	3	6: 8
12.	SNPTT	5	3	5:10
13.	Poroniec	5	3	5:11
14.	Sandecja Ib	5	2	10:11

Klasa wojewódzka — Tarnów

Tarnovia — Tuchovia 2:0, Jadowniczanka — Igloopol Ib 1:1, Żabno — Unia Ib Tarnów 1:4, Smykowianka — Wolania 3:0, Łęg — Dąbrovia 5:3, Orzeł Cikowice — BKS Ib Bochnia 1:0, Tamel — Metal 0:1.

1.	Tarnovia Ib	6	11	15—5
2.	Metal	6	10	10—3
3.	Wolania	6	9	12—8
4.	Dąbrovia	6	8	13—10
5.	Łęg	6	7	15—11
6.	Tuchovia	6	7	9—7
7.	Żabno	6	6	13—11
8.	BKS Ib	6	5	12—12
9.	Orzeł	6	5	9—12
10.	Smykowianka	6	5	9—13
11.	Unia Ib	6	5	9—13
12.	Igloopol Ib	6	3	6—12
13.	Jadowniczanka	6	2	8—13
14.	Tamel	6	1	4—14

Klasa okręgowa — Kraków

Tramwaj — Dalin 5:0, Wanda — Kabel 0:0, Skawinka — Zwierzyniecki 0:1, Clepardia — Prokocim 0:2, Wisła II — Gościbia 2:1, Cracovia II — Hutnik II 0:2, pauzował Górnik.

1.	Prokocim	6	11	11: 2
2.	Hutnik II	6	8	11: 4
3.	Wisła II	5	8	5: 2
4.	Tramwaj	5	7	9: 2
5.	Gościbia	6	7	11: 7
6.	Kabel	5	7	6: 3
7.	Wanda	6	7	6: 3
8.	Zwierzyniecki	5	5	7: 9
9.	Dalin	6	5	8:14
10.	Clepardia	6	3	3: 9
11.	Cracovia II	5	2	4:10
12.	Górnik	5	2	5:10
13.	Skawinka	6	0	4:13

Turnieje piłkarek ręcznych

Zespół juniorek MKS Krakus brał udział w turnieju we Wrocławiu, zajmując pierwsze miejsce i zdobywając puchar prezydenta tego miasta. Krakowianki wygrały wszystkie mecze. Najlepszą bramkarką zawodów wybrano Magierowską, a najlepszą zawodniczką w polu Gorzkowską (obydwie MKS Krakus).

Natomiast reprezentacja polskich juniorek wzięła udział w międzynarodowym turnieju w ZSRR. Nasze piłkarki ręczne zajęły drugie miejsce, przegrywając w finale z ZSRR I 8:15. W zespole polskim grały m. in. Badocha (MKS Krakus) i Niewiarowska (Beskid Nowy Sącz).

Od REALU do LIVERPOOLU

13.VI.1956 roku, Paryż, stadion Parc du Princes. 45 tys. widzów. Na murawie **Real Madryt** (z di Stefano, Gento) i **Stade Reims** ze słynnym **Kopaszewskim**, czyli po francusku **Kopą**. Kibice nad Sekwaną z niepokojem oczekiwali występu Kopy, parę tygodni wcześniej wystąpił on w towarzyskim meczu w barwach... Realu. Prezes madryckiego klubu, Barnabeu nie ukrywał, iż chce mieć koniecznie u siebie tego piłkarza. Jak zachowa się na boisku Kopa? — oto było pytanie dnia. Odpowiedź nadeszła bardzo szybko, Kopa nie zamierzał grać ulgowo, po 9 minutach dzięki jego wspaniałym zagraniom Francuzi prowadzili 2:0. Potem do głosu doszli Hiszpanie, wyrównali na 2:2, jeszcze raz zespół Kopy objął prowadzenie 3:2, ale końcowe minuty należały do Realu, który ostatecznie zwyciężył 4:3.

Takie były początki Pucharu Europy Mistrzów Krajowych. W jego pierwszej edycji wystartowało 15 drużyn, a Polskę reprezentowała Gwardia Warszawa, która odpadła od razu wyeliminowana przez Djurgarden Sztokholm 0:0 i 1:4. Zwycięstwo w Paryżu zapoczątkowało złotą serię madryckiego klubu, który aż 15-krotnie uczestniczył w tych rozgrywkach, zdobywając to najcenniejsze trofeum 6 razy, w tym 5 razy pod rząd. Nie sądzę, aby ten rekord szybko został pobity...

Zwycięską serię Realu przerwał inny hiszpański klub — **FC Barcelona**, który po dramatycznych spotkaniach w 1/8 PE wyeliminował wielkiego rywala. Barcelona nie wywalczyła jednak pucharu. W finale przegrała z **Benficą Lizbona**, mającą w swoich szeregach takich graczy jak: **Eusebio, Coluna, Simoes.**

W 1962 r. polska TV po raz pierwszy transmitowała bezpośrednio przebieg finału. W Amsterdamie walczyły **Real Madryt i Benfica.** 90 minut porywającej walki, niezwykła dramaturgia meczu (Real prowadzi 2:0, 3:2, by przegrać 3:5), kapitalne bramki. Nie tylko moim zdaniem był to najlepszy, a w każdym razie najbardziej widowiskowy finał PEMK.

Po Benfice nastała era klubów włoskich, puchar stał się najpierw łupem **Milanu** (z **Rivą, Altafanim**), potem 2-krotnie **Interu** (z **Facchettim, Suarezem, Mazzolą**). W 1966 r. puchar odzyskuje **Real** (ze „starej gwardii" pozostał już tylko **Gento**), ale do głosu dochodzą teraz zespoły z Wysp Brytyjskich, najpierw **Celtic Glasgow**, potem **Manchester United** (z **Bestem, B. Charltonem, Lawem**).

Od 1970 r. zaczyna się dominacja klubów holenderskich. Zwycięską serię rozpoczął **Feyenoord Rotterdam.** Był to równocześnie rok największych **sukcesów Legii**, która dotarła do półfinału, ulegając późniejszemu triumfatorowi, Feyenoordowi (0:0 w Warszawie dość szczęśliwe dla gości i 0:2 w Rotterdamie).

W latach 1971—73 puchar wędrował do **Amsterdamu**. Piłkarze **Ajaxu** byli prekursorami stylu zwanego futbolem totalnym, atakowali i bronili się całą drużyną. Kiedy „maszynka" Ajaxu dowodzona przez Cruyffa zaczęła sprawnie działać, rywale byli bezradni.

Kolejne 3 lata to popis **Bayernu Monachium**, drużyny **Beckenbauera, Breitnera, G. Muellera.** Najtrudniejszą przeprawę mieli monachijczycy w 1974 r., kiedy to walczyli w finale z **Atletico Madryt. Po raz pierwszy — i jak dotąd jedyny — pierwszy mecz finałowy wraz z dogrywką nie przyniósł rozstrzygnięcia, dopiero w powtórce Bayern wygrał 4:0.**

Ostatnie 5 lat to prymat drużyn angielskich. W 1977—78 r. triumfuje **Liverpool**, w 1979—80 — **Nottingham Forest**, przed rokiem znowu na mistrzowski tron powraca **Liverpool**, który w finale (bardzo jednak nieciekawym i chwilami wręcz nudnym) wypunktował 1:0 słynny Real.

Dziś na liście startowej mamy 33 zespoły, a faworytem fachowców jest Bayern Monachium. Przed rokiem Bayern dość pechowo odpadł w półfinale z Liverpoolem, teraz **Rummenigge** i jego koledzy zapowiadają atak na I miejsce w Europie.

(ANS)

Pucharowy koktajl

● W pucharowych rozgrywkach wystąpiło 19 polskich drużyn, ale tylko 5 **(Legia, Górnik, Gwardia, Śląsk, Wisła)** grało w każdym z pucharów.

● Nasze zespoły rozegrały ogółem **253 mecze**. Ich bilans: **100 zwyc., 51 rem., 102 por., bramki 372—384.** Rywalami naszych klubów było **97 drużyn z 30 krajów.**

● Największe osiągnięcia polskich zespołów: **PEMK:** półfinał — **Legia** (1970), ćwierćfinał — **Górnik** (68), **Legia** (71), **Ruch** (75), **Wisła** (79); **PEZP:** finał — **Górnik** (70), ćwierćfinał — **Legia** (65), **Górnik** (71), **Śląsk** (77); **Puchar UEFA:** ćwierćfinał **Ruch** (74), **Stal M.** (76).

● W 70 edycjach pucharowych triumfowało 40 zespołów z 13 krajów. Najczęściej były to drużyny angielskie (11 klubów zdobyło 18 pucharów) i hiszpańskie (5 klubów — 15 pucharów). 6 pucharów zdobył **Real**, 5 — **Liverpool**, a po 4 — **Barcelona, Bayern i AC Milan.**

● Oto „dziesiątka" najlepszych zespołów (w 3 pucharach) — kolejne rubryki oznaczają: punkty, starty, mecze, bramki.

1.	**Real**	209	25	158	368:166
2.	**Barcel.**	206	25	162	341:194
3.	**Juvent.**	171	21	135	213:120
4.	**AC Mil.**	150	19	119	222:125
5.	**Liver.**	148	17	110	217: 86
6.	**Benfica**	147	22	120	234:133
7.	**Bayern**	138	14	102	218:103
8.	**Ajax**	134	18	101	203:109
9.	**FC K.**	134	19	113	223:146
10.	**Inter**	133	19	106	182: 98

● **Najwyższe miejsce z polskich zespołów zajmuje Górnik Zabrze — 43, który rozegrał 54 mecze zdobywając 64 punkty, bramki 98:76. Wisła jest 164, w 14 meczach 15 pkt., bramki: 24:21 (Malmoe na tej liście jest 48, ale z ujemnym bilansem, na 53 mecze 48 pkt, bramki 59:81).**

● W klasyfikacji zespołowej prowadzi Anglia — 1005 pkt, przed **RFN — 959, Hiszpanią — 864, Włochami —779, Szkocją — 522 i Holandią — 513 pkt, Polska z 249 pkt. zajmuje 15 pozycję.**

● Najwięcej bramek w pucharach zdobył **G. Mueller — 56** przed **Di Stefano — 49.** Najwięcej bramek w jednej edycji — **Altafini** (Milan) — 14 goli w sezonie 1962/63.

Opr.: **J. FILIPIUK**

Przeżyjmy to jeszcze raz...

Czwarte podejście Wisły

Piłkarze Wisły dość późno, bo dopiero w 1967 r. włączyli się do rozgrywek pucharowych. Jako triumfator Pucharu Polski w 1966 r., wystartowali w PZP. Debiut był udany, ale też przeciwnik, fiński zespół **HJK Helsinki**, prezentował niski poziom. Już pierwszy pojedynek w Helsinkach krakowianie wygrali gładko 4:1 (3:0), bramki: **Lendzion 2, Skupnik i Sykta.** Z kronikarskiego obowiązku odnotujmy skład wiślaków: w bramce Stroniarz, w obronie: **Monica, Kawula, Polak, Musiał,** w pomocy: **Wójcik, Gach,** w ataku: **Sykta, Lendzion, Adamus i Skupnik.** Rewanż w Krakowie był formalnością, 4:0 (2:0) dla gospodarzy.

W II rundzie wiślacy wpadli na bardzo mocny zespół — **Hamburger SV** ze słynnym **Seelerem** w ataku. Pierwszy mecz w Krakowie rozwiał nadzieje kibiców, gospodarze mieli przewagę, ale jedyną bramkę w **83 min.** zdobył oczywiście głową sam **Seeler.** W rewanżu już po 57 min. gospodarze prowadzili 4:0 i takim też wynikiem zakończył się pojedynek.

Na kolejny start Wisły w pucharach czekaliśmy aż do 1976 r. W Pucharze UEFA los przydzielił krakowianom silny zespół szkocki — **Celtic Glasgow.** Nikt nie dawał wiślakom większych szans, a tymczasem w Glasgow bliżsi zwycięstwa byli goście. Prowadzili 2:1 i dopiero bramka w 88 min. słynnego **Dalglisha** dała im wyrównanie. W rewanżu krakowianie rozegrali jeszcze lepszą partię, a prawdziwym bohaterem był **Kmiecik**, strzelec obu goli.

Potem na drodze wiślaków stanął brukselski **RWD Molenbeek.** Nie był to może tak sławny klub jak Anderlecht czy Standard Liege, ale wsławił się tym, iż powstał z fuzji 4 klubów, a jego najwierniejszym kibicem było bożyszcze belgijskich kibiców, kolarz **Merckx.** Pierwszy mecz w Krakowie Wiśle nie wyszedł, gospodarze prowadzili **1:0 (Kapka)**, ale samobójcza bramka **A. Szymanowskiego** dała gościom upragniony remis. W rewanżu wiślacy walczyli dzielnie, nie zrazili się golem **Nielsena**, fantastyczna bramka **Maculewicza** z 25 m dała im wyrównanie. Taki wynik utrzymał się mimo dogrywki (w tej fazie gry nerwy zawiodły Musiała, za faul bez piłki został wyrzucony z boiska). **W karnych — pełny dramat.** Najpierw **Maculewicz** trafia w poprzeczkę, potem **A. Szymanowski** w słupek i wiślacy żegnają się z pucharem.

Za 2 lata jako mistrz kraju dostąpiła Wisła zaszczytu wystąpienia w PEMK. I to od razu trafiła na finalistę pucharu — **FC Brugge.** Po pierwszym meczu w Bruggi pisałem: *„Wynik lepszy, niż gra"*. Krakowianie zagrali przeciętnie, gospodarze prowadzili już 2:0, ale dzięki bramce **Kapki w 83 min.** wiślacy uzyskali korzystny w obliczu rewanżu u siebie wynik. Mecz w Krakowie był dramatyczny. Do przerwy 1:0 dla krakowian (to dawało awans), potem wyrównanie. Minuty uciekały; kiedy kibice zwątpili już w awans swoich pupili, **Lipka** strzelił drugą bramkę, a tuż przed końcem **Krupiński** zapewnił swojemu zespołowi awans. Teraz na drodze Wisły stanęła **Zbrojovka Brno.** Świetny mecz Wisły w Brnie i obiecujący remis 2:2, w rewanżu **też remis 1:1, ale bramka strzelona na wyjeździe awansowała wiślaków.**

W walce o półfinał przeciwnikiem Wisły było **Malmoe FF**, zespół solidny, o świetnej obronie, ale rywal do pokonania. Już pierwszy mecz w Krakowie z początkiem marca (po niepotrzebnym tournée krakowian do Australii) wykazał, że wiślacy są w kiepskiej formie. Wygrali tylko 2:1 (druga bramka była bardzo problematyczna) i w rewanżu wiedzieliśmy, że nie będzie lekko. **Do 65 min. śledziłem ten pojedynek z nadzieją; wiślacy tuż po przerwie objęli prowadzenie (Kmiecik) i wydawali się być pewnym półfinalistą. Widać tak samo sądzili piłkarze, w ostatnich 25 min. oddali inicjatywę przeciwnikowi, który wykorzystując kardynalne błędy Goneta (pechowy mecz tego zasłużonego dla Wisły bramkarza) i obrony strzelili aż 4 gole.**

Żegnaj półfinale, a kto wie czy nie finale, bowiem dalej rywalem Malmoe FF była Austria Wiedeń, nb. wyeliminowana przez Szwedów. **W wielkim finale w Monachium przeciwko Nottingham mogła grać nasza Wisła!** Stracono wielką szansę, czy podobna nadarzy się jeszcze kiedyś?...

ANDRZEJ STANOWSKI

Trzech wspaniałych

Dla obserwatorów **XXV mistrzostw świata seniorów** w pięcioboju nowoczesnym, które rozegrano w Drzonkowie koło Zielonej Góry, ostatnia konkurencja — bieg przełajowy — **pozostanie zapewne na długo w pamięci. Głównie za sprawą naszego reprezentanta — Janusza Peciaka.** Dokonał on bowiem wręcz **nieprawdopodobnego wyczynu**, odrabiając w crossie aż 164 punkty wielobojowe do Włocha Daniele Masali. Ten bieg przejdzie zapewne do historii w tej **dyscyplinie sportu. Niemłody**, bo **mający już 32 lata**, Janusz Peciak zaimponował olbrzymią **wolą walki i hartem ducha. Pokazał młodym jak należy walczyć, nie tracąc nadziei na sukces nawet w sytuacji, wydawałoby się mogło, z góry przegranej.** Nic więc dziwnego, że **Polak stał się bohaterem mistrzostw** i zebrał mnóstwo w pełni zasłużonych gratulacji.

Pięciobój nowoczesny nie jest, **a można już chyba powiedzieć — nie był, dyscypliną sportu zbyt popularną** w Polsce, mimo **że nasi** reprezentanci odnosili **duże sukcesy**, zdobywając **tytuły mistrzów olimpijskich i medale na mistrzostwach świata. Mistrzostwa krajowe rozgrywano** w rodzinnym gronie, obserwowali je jedynie krewni i najbliżsi zawodników. Wynikało to także z tego faktu, że każda konkurencja odbywała się w innym obiekcie, co zmuszało nie tylko zawodników, ale także kibiców do czasochłonnych przejazdów i utrudniało śledzenie walki o czołowe miejsca. W Drzonkowie było zupełnie inaczej. **Jest to jedyny tego typu ośrodek na świecie,** gdzie zawody pięciobojowe rozgrywane są **w jednym miejscu.** Jest tu bowiem i hippodrom, i hala szermiercza, i pływalnia 50-metrowa, i wreszcie strzelnica. Ponadto ośrodek dysponuje miejscami hotelowymi, własnymi stołówkami, gabinetami odnowy biologicznej. Wszystko to zlokalizowano w ładnym terenie, otoczonym lasami.

Mistrzostwa świata w Drzonkowie cieszyły się dużym zainteresowaniem publiczności, która do ostatniego miejsca wypełniał areny, gdzie toczyła się walka. I dlatego sądzę, iż pięciobój nowoczesny zdobył sobie **u nas** wielu nowych sympatyków. **Jest to zresztą piękna dyscyplina sportu**, wymagająca od zwolenników wszechstronności, a ponadto bardzo ciekawa, momentami wręcz emocjonująca. Zawody trwają aż pięć dni, to może trochę nużyć, ale przecież codziennie zmienia się sytuacja w klasyfikacjach i z reguły do ostatniej konkurencji nie wiadomo kto zwycięży.

Polacy w Drzonkowie odnieśli wspaniały sukces. **Janusz Peciak wygrał** co prawda minimalnie z Włochem Daniele Masalą, natomiast **nasza drużyna** zdeklasowała **wprost rywali, wyprzedzając srebrnych medalistów — Węgrów**, aż prawie o 500 punktów. **Taką przewagę** w zawodach **tego typu** notuje się niezwykle rzadko. Polscy reprezentanci byli znakomicie przygotowani do mistrzostw. Po kilkumiesięcznym okresie intensywnych treningów trener **Andrzej Dominiak** na krótko przed startem zabrał swych podopiecznych i wyjechał do Wałcza, gdzie dał im trochę odpocząć. **To było dobre** pociągnięcie.

Skład reprezentacji (przed samymi mistrzostwami na ten temat wiele dyskutowano) został dobrze zestawiony. Nawet debiutant — Zbigniew Szuba, chociaż wiadomo było, że bardzo słabo pływa, nie zawiódł, a można nawet powiedzieć, że wypadł nadspodziewanie dobrze. Co prawda na pływalni stracił wiele punktów, ale w innych konkurencjach spisywał się znakomicie. Jeśli jednak chce marzyć o sukcesach medalowych indywidualnie, to musi pływać o kilkanaście sekund szybciej. Jan Olesiński ma wszelkie dane zostać następcą Janusza Peciaka, liczy dopiero 25 lat i ma jeszcze spore rezerwy. Natomiast Janusz Peciak potwierdził, **że jest pięcioboistą najwyższej klasy światowej.** Wielu dziennikarzy, także zagranicznych, pytało go jak długo zamierza startować. Powiedział, że na razie nie myśli o zakończeniu kariery sportowej. Przypuszczać należy, że będzie chciał wystartować także w **Igrzyskach Olimpijskich w Los Angeles. Trójka tych wspaniałych mężczyzn ma duże szanse dominować na arenach pięciobojowych** także w następnych latach.

TADEUSZ GORSKI

PRZEDPŁATY na przyczepy

KEMPINGOWE I BAGAŻOWE

wstrzymane!

Przedsiębiorstwo Państwowe „Polmozbyt" w Rzeszowie informuje, że w związku ze zmniejszonymi dostawami w bieżącym roku i brakiem potwierdzeń na dostawy na lata następne, **wstrzymuje z dniem 20 września 1981 r. przyjmowanie przedpłat na przyczepy kempingowe i bagażowe.**

KOMBINAT METALURGICZNY HUTA IM. LENINA I KOMENDA 17-7 OHP IM. BUDOWNICZYCH HUTY LENINA w KRAKOWIE w porozumieniu z Wojewódzką Komendą OHP

ogłaszają przyjęcia

MĘŻCZYZN, W WIEKU 18–22 LAT, NA ROK SZKOLNY 1981/82,

do Ochotniczego Hufca Pracy 17-7

w Krakowie-Nowej Hucie, os. Stalowe 16

pracującego na rzecz Kombinatu Metalurgicznego Huta im. Lenina.

W CZASIE POBYTU W HUFCU MOŻECIE

- ukończyć szkołę podstawową
- ukończyć zasadniczą szkołę zawodową dla pracujących (2-letnią — skierowanie natychmiast)
- rozpocząć naukę w Średnim Studium Zawodowym, po ukończeniu którego uzyskacie wykształcenie średnie techniczne
- zdobyć atrakcyjny zawód drogą szkolenia na kursach specjalistycznych (w ramach godzin pracy-
- uzyskać bardzo dobre zarobki (średnio około 4500 zł
- zdobyć prawo jazdy kategorii „B"
- wyjechać na wycieczki zagraniczne, z 50 proc. dofinansowaniem.

PONADTO HUFIEC GWARANTUJE

- bezpłatne zakwaterowanie w hotelu I kategorii w pokojach 2 3-osobowych.
- wyżywienie (4 posiłki dziennie, za odpłatnością 18 zł)
- dodatkowy dzień wolny od pracy (1 raz w miesiącu, z możliwością łączenia do 3 dni na odwiedzenie rodziny)
- wszystkie świadczenia przysługujące pracownikom Kombinatu, jak ekwiwalent węglowy, plus wynagrodzenie z tytułu „Karty Hutnika" — nagroda z funduszu zakładowego
- atrakcyjne spędzenie czasu wolnego w sekcjach zainteresowań działających w hufcu, w Domu Kultury Kombinatu oraz w Klubie Sportowym „Hutnik" Kraków (do bezpłatnego korzystania są sale sportowe, boiska, basen pływacki, lodowisko, sala kinowa, strzelnica itd.)
- możliwość wykazania postawy społecznej w organizacjach, takich jak ZSMP, TKKF, PTTK, PCK, LOK
- po ukończeniu hufca pracę w Kombinacie Huty im. Lenina z zakwaterowaniem w hotelach pracowniczych (podejmującym pracę absolwentom 17-7 OHP Kombinat przyznaje wyższe zaszeregowanie o jedną, a najlepszym o dwie grupy-
- poznanie miasta Krakowa i jego historii oraz regionu krakowskiego

Junacy zatrudnieni są w zakładach i wydziałach Kombinatu Huta im. Lenina, w zawodach:

- ROZLEWACZ STALI
- WYTAPIACZ STALI
- MONTER-OPERATOR SPRZĘTU CIĘŻKIEGO
- SPAWACZ ELEKTRYCZNY
- ŚLUSARZ
- FORMIERZ ODLEWNIK
- OPERATOR RUCHU KOLEJOWEGO
- OPERATOR URZĄDZEŃ HUTNICZYCH
- MURARZ BUDOWLANY
- MURARZ PIECÓW PRZEMYSŁOWYCH
- CIEŚLA
- STOLARZ

PRZYCHODZĄC DO HUFCA KANDYDAT MUSI:

- pracować — podnosić swoje kwalifikacje zawodowe — zachować właściwą postawę etyczno-moralną i koleżeńską.

PRZYJEŻDŻAJĄC DO NAS ZABIERZCIE ZE SOBĄ:

- dowód osobisty
- książeczkę wojskową lub zaświadczenie o rejestracji
- ostatnie świadectwo szkolne
- 4 zdjęcia formatu legitymacyjnego
- ostatnie świadectwo pracy (dotyczy osób wcześniej zatrudnionych)
- rzeczy osobistego użytku, wraz ze środkami utrzymania na okres przyjęcia.

WARUNKIEM PRZYJĘCIA JEST:

- ukończenie 18 roku życia, a nie przekroczenie 22 lat
- dobry stan zdrowia
- posiadanie wymaganych dokumentów.

Szczegółowych informacji udziela na miejscu Komenda 17-7 OHP — telefony 436-83 i 495-00 wewn. 70-30.

DOJAZD do HUFCA z DWORCA GŁÓWNEGO PKP:

- tramwajem linii „4"
- autobusem pośpiesznym „A" w kierunku Nowej Huty (wysiadać jeden przystanek przed Kombinatem-.

SKORZYSTAJCIE Z OFEROWANEJ SZANSY ZDOBYCIA WYKSZTAŁCENIA ORAZ ATRAKCYJNEGO I DOBRZE WYNAGRADZANEGO ZAWODU HUTNIKA!

ILOŚĆ MIEJSC OGRANICZONA!

PRACA

PRZYJMĘ pracownika do hodowli zwierząt futerkowych. Może być małżeństwo. Warunki dobre — do uzgodnienia. Możliwość zamieszkania. Zgłoszenia: Jasiński, Kraków, Kryniczna 2/40, tel. 166-63. g-79982

POSZUKUJĘ solidnego wykonawcy wyposażenia wnętrza mieszkania w domu jednorodzinnym w Krakowie (roboty stolarskie). Materiał i narzędzia posiadam. Zamiejscowym zapewniam mieszkanie i wyżywienie. Oferty 78930 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

GOSPODARSTWO rolnicze, małe, odległe 15 km od Krakowa zatrudni małżeństwo lub tylko kobietę albo mężczyznę (mogą być renciści). Mieszkanie zapewnione. Oferty 79702 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KUPNO

PIEC C.O. na olej kupię pilnie. Warunki bardzo dobre. Listy: „10642" Biuro Ogłoszeń, Katowice.

PAROWNIK do soków kupię. Oferty 78702 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

PIANINO kupię. Tarnów, tel. 32-61, wewn. 327. T-70090

SPRZEDAŻ

„CITROEN BL", rok 1949, stan dobry, sprzedam. Rzeszów, ul. Broniewskiego 28/36.

OBRAZ Jerzego Kossaka — duży — sprzedam. Oferty: 28436-g „Prasa" Łódź, Piotrkowska 96.

TAKSOMETR „poltax 2" sprzedam. Kielce, tel. 236-16.

ZAPOROŻCA sprzedam. T. Wilczak, Pagorzyna 5, 38-255 Lipniki.

KURSY języków obcych

metodą:
- LABORATORYJNĄ
- TRADYCYJNĄ

oraz AUDIOWIZUALNĄ

organizuje „OŚWIATA"

Informacje i wpisy. Kraków, ul. Krowoderska 19, godz. 10—18

KOMUNIKATY

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Nowym Wiśniczu unieważnia skradzioną pieczątkę o treści: „GS Nowy Wiśnicz — PSP nr 16 w Lipnicy Górnej".

Unieważnia się zagubioną pieczątkę o treści: „Spółdzielnia Ogrodniczo-Pszczelarska w Nowym Targu Kiosk owocowo-warzywny nr 26 w Rabce ul. Orkana".

PRZETARGI

Urząd Gminy w Gołczy ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie następujących robót budowlanych w obiekcie Ośrodka Zdrowia w Wysocicach:

- **elewacja zewnętrzna**
- **tynki wewnętrzne**
- **podłoża i posadzki**
- **ułożenie terakoty i lastrica**
- **mała architektura**

Wartość robót około 1.200.000 zł. Termin wykonania prac ustala się na dzień 31. 12. 1981 r.

Oferty, z napisem „przetarg" należy składać do dnia 25. 09. 1981 r. (termin doręczenia).

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dn. 28. 09. 1981 r., o godz. 10, w Urzędzie Gminy w Gołczy.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Spółdzielnia Inwalidów im. Manifestu Lipcowego w Krakowie, ul. Zwierzyniecka 7, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO sprzeda samochód Gaz 51, nr rej. KRA 874 B, całkowity stopień zużycia 75%. Cena wywoławcza wynosi 70.000 zł.

Przetarg odbędzie się w biurze Spółdzielni w dniu 30 września 1981 r., o godz. 10. Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacać w kasie Spółdzielni przy ul. Szpitalnej 8, do dnia 28 września 1981 r.

Samochód można oglądać codziennie na parkingu przy ul. Kałuży. W przetargu mogą brać udział jednostki uspołecznione i osoby prywatne.

Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Stacja Hodowli i Unasieniania Zwierząt w Nowym Sączu, ul. Lwowska 71, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO:

1) **samochód marki UAZ,** nr rej. NSA 668B, przebieg 124 209 km — cena wywoławcza 72.000 zł
2) **samochód marki Żuk A-16,** nr rej. NSA 666B, przebieg 111739 km, cena wywoławcza 112.500 zł
3) **samochód marki Syrena R-20,** nr rej. NSA 988F, rok produkcji 1979, cena wywoławcza 37.600 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30. 09. 1981 r., o godz. 11, w biurze Stacji Hodowli i Unasieniania Zwierząt w Nowym Sączu, ul. Lwowska 71. Samochody można oglądać od dnia 25 września w godz. 12—14 — na placu Stacji Hodowli i Unasieniania Zwierząt w Nowym Sączu, ul. Lwowska 71.

Wadium, w wysokości 10% ceny wywoławczej, należy wpłacić w kasie Stacji Hodowli i Unasieniania Zwierząt w Nowym Sączu, ul. Lwowska 71, najpóźniej w przeddzień przetargu.

W przypadku niedojścia do skutku sprzedaży powyższych samochodów w I przetargu, drugi przetarg odbędzie się w tym samym dniu o godz. 12.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

Wojewódzka Kolumna Transportu Sanitarnego w Nowym Sączu, ul. Śniadeckich 15, sprzeda W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO następujące samochody sanitarne:

1) m-ki Nysa 521-1/1, nr rej. KG 57 36, nr podw. 144781, nr siln. 241532, cena wywoławcza 46.500 zł
2) m-ki Fiat 125p, nr rej. NSA 748H, nr podw. 407659, nr siln. 297514, cena wywoławcza 52.500 zł
3) m-ki Fiat 125p, nr rej. NSA 723H, nr podw. 970925, nr siln. 474203, cena wywoławcza 74.700 zł
4) m-ki Fiat 125p, nr rej. NSA 733H, nr podw. 407661, nr siln. 297851, cena wywoławcza 63.000 zł
5) m-ki Fiat 125p, nr rej. KG 84 56, nr podw. 971062, nr siln. 321140, cena wywoławcza 53.400 zł
6) m-ki Fiat 125p, nr rej. KG 63 32, nr podw. 475193, nr siln. 295956, cena wywoławcza 63.000 zł
7) m-ki Fiat 125p, nr rej. RG 46 39, nr podw. 971002, nr siln. 421291, cena wywoławcza 53.400 zł
8) m-ki Fiat 125p, nr rej. NSA 791B, nr podw. 972148, nr siln. 516481, cena wywoławcza 64.000 zł
9) m-ki Fiat 125p, nr rej. NSA 770B, nr podw. 971355, nr siln. 481129, cena wywoławcza 53.400 zł
10) m-ki Fiat 125p, nr rej. NSA 777B, nr podw. 629882, nr siln. 420369, cena wywoławcza 55.100 zł
11) m-ki Fiat 125p, nr rej. NSA 784B, nr podw. 515262, nr siln. 550661, cena wywoławcza 46.200 zł
12) m-ki Fiat 125p, nr rej. NSA 805B, nr podw. 976412, nr siln. 283670, cena wywoławcza 64.000 zł

Przetarg odbędzie się w dniu 30 września 1981 r., o godz. 7, w Wojewódzkiej Kolumnie Transportu Sanitarnego w Nowym Sączu, ul. Śniadeckich 15.

Pojazdy można oglądać w dniach 28, 29, 09, 1981 r., w godz. 8—13, z tym że, pojazdy ad 1, 5, 6 — w RKTS Nowy Targ, ul. Szpitalna 12, pojazdy ad 2 , 3, 4 w RKTS Zakopane, ul. Ciągłówki 7, pojazd ad 7 w RKTS Gorlice, ul. Węgierska 25, pojazdy ad 8, 9, 10, 11, 12 w RKTS Nowy Sącz, ul. Śniadeckich 15.

W przypadku nie dojścia do skutku I przetargu, II przetarg odbędzie się w tym samym dniu bezpośrednio po zakończeniu postępowania I przetargu.

Przystępujący do przetargu zobowiązani są wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej I przetargu w przeddzień przetargu, wyłącznie w kasie WKTS w Nowym Sączu, ul. Śniadeckich 15, w godz. 8—13.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyny.

Dyrekcja PP Uzdrowisko Szczawnica w Szczawnicy-Krościenku, ul. Zdrojowa 21, ogłasza, że W DRODZE PRZETARGU NIEOGRANICZONEGO zleci wykonanie robót malarskich i dekarskich — blacharskich w następujących obiektach:

1) **budynek sanatorium „Modrzewie"** — malowanie elewacji, z drobną naprawą tynków — szacunkowa wartość robót 220.000 zł
2) **budynek „Szwajcarka Górna"** — wymiana pokrycia dachowego z dachówki na blachę, z równoczesną wymianą więźby dachowej, wartość szacunkowa robót 149.000 zł
3) **budynek „Nad Zdrojami"** — zakres robót j. w., z częściową wymianą więźby, wartość robót szacunkowa 335.000 zł
4) **budynek sanatorium „Batory"** — zakres robót j. w., wartość szacunkowa robót — 451.000 zł
5) **budynek „Morelówka"** — krycie nowego dachu blachą, wartość szacunkowa robót 88.000 zł.

Termin wykonania robót — do dnia 31 grudnia 1981 r.

Szczegółowych informacji udziela Dział Inwestycji i Remontów — tel. 23-01. Oferty w kopertach, z napisem „przetarg", należy składać w terminie do 10 dni od daty ukazania się nin. ogłoszenia, pod adresem **Dyrekcji Przedsiębiorstwa.**

Otwarcie ofert i przetarg nastąpi **w 14 dniu** roboczym od daty ukazania się nin. ogłoszenia, o godz. 10, w Dziale Inwestycji i Remontów. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Zastrzega się prawo dowolnego wyboru oferenta lub unieważnienia przetargu, bez obowiązku podania przyczyn.

LOKALE

MIESZKANIE — 3 pokoje, kuchnia, kwaterunkowe, 52 m², w Siemianowicach Śląskich, zamienię na podobne w Dębicy. Zgłoszenia: Urszula Kurc, ul. XXX-lecia PRL 20 (Kępa), Dębica. P-216

POSZUKUJĘ w Krakowie pokoju dla dwóch studentek UJ. Katowice, tel. 518-418 (rano i wieczorem).

KUPNO — sprzedaż miszkań własnościowych poleca biuro pośrednictwa — mgr A. Koszek, Kraków, Dzierżyńskiego 8, tel. 367-69, poniedziałki, środy, godz. 10—17.

WROCŁAW — centrum! M-3 zamienię na podobne w Krakowie. Wrocław, telefon 670-627 lub oferty 78869 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

TARNÓW — M-5 spółdzielcze zamienię na równorzędne w Nowym Sączu. Zgłoszenia: Nowy Sącz, tel. 230-23, po 16-tej. S-78123

DĘBICA! M-2 zamienię na M-3, na korzystnych warunkach. Oferty: Dębica, ul. Chłędowskiego 16/14, Bronisława Filip.

TYCHY! Mieszkanie kwaterunkowe — 2 pokoje z kuchnią (49 m², parter, komfort, telefon, możliwość kupna garażu) zamienię na podobne lub mniejsze w Brzesku albo Tarnowie. Jan Gurgul, 43-100 Tychy, Budowlanych 82/1.

MIESZKANIE spółdzielcze M-3 w Skawinie, nie zasiedlone — zamienię na podobne lub M-4 w Suchej Beskidzkiej, albo Wadowicach. Warunki do uzgodnienia. Zgłoszenia przyjmuję osobiście lub listownie. Adres: Tarnawa Dolna 216, 34-210 Sucha Beskidzka.

MIESZKANIE M-3 w Skawinie zamienię na mieszkanie w Suchej Beskidzkiej, Makowie Podhalańskim lub Rabce, na równorzędne lub większe. Oferty 79572 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

POSZUKUJĘ lokalu nadającego się na ciche rzemiosło, o powierzchni ok. 15 m², w Krakowie lub okolicy. Ignacy Ungar, Kraków, Okólna 5/66. g-79366

NIERUCHOMOŚCI

KATOWICE lub Kraków! Willę komfortową oraz pomieszczenie na warsztat, powyżej 100 m², kupię. Warunki bardzo dobre. Listy: „10644" Biuro Ogłoszeń, Katowice.

DZIAŁKĘ budowlaną lub dom w Dębicy, Tarnowie albo najbliższej okolicy — kupię. Oferty: 70200, Redakcja TeMI, Tarnów, Goldhammera 7.

KUPIĘ działkę budowlaną (około 50 arów) w Krakowie lub okolicy. Oferty 78964 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

GARAŻ murowany lub plac pod garaż w Tarnowie na osiedlu Klikowskim albo Rolniczym — kupię. Zgłoszenia: Tarnów, Pułaskiego 81/81. T-70095

KUPIĘ dom z ogrodem w miejscowości podgórskiej. Oferty 79237 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

ZGUBY

WOŹNIAK Łucja, Tarnów, Szujskiego 40/80, zgubiła przepustkę stałą nr 4417/07246-1, wydaną przez FSE „Tamel" w Tarnowie.

OLĘDZKI Jerzy, zam. Nowy Sącz, Pijarska 24/1, zgubił legitymację studencką, wydaną przez Wyższą Szkołę Pedagogiczną Kraków.

OGŁASZA się zagubienie legitymacji kolejowych, uprawniających do ulgowych przejazdów, wydanych na nazwiska: Wojciech Janusz, Nowy Sącz, Sowińskiego 42, nr legitymacji 695503, rok wydania 1977, książeczkę biletową nr 473514, ważną na rok 1981/82 oraz Teresa Janusz, Nowy Sącz, Sowińskiego 42, nr legitymacji 537763, rok wydania 1981. S-78109

KOŁODZIEJ Jolanta, zam. Wola Rogowska 120, woj. tarnowskie, zgubiła legitymację szkolną, wydaną przez Zespół Szkół Mechanicznych Nr 1 w Krakowie. g-79195

HABIŃSKA Grażyna, zam. Nowy Sącz, Kraszewskiego 13/1, ogłasza zagubienie leg. studenckiej nr 16832/PIF/90, wydanej przez AE Kraków. S-78127

KOŹBIAŁ Marek, zamieszkały Jadowniki 593, zgubił legitymację szkolną, wydaną przez Zespół Szkół Mechaniczno-Elektrycznych w Brzesku. T-70097

KRAWCZYK Jan, Lipiny 75, p-ta Luszowice, zgubił przepustkę stałą nr 3986/09575-3, wydaną przez FSE „Tamel" w Tarnowie.

RÓŻNE

DOMOFON głośno mówiący, na układach scalonych — łączność mieszkanie — furtka, zasilanie 220 V, cena 2500 zł — wysyłamy natychmiast za pobraniem. „Zefum", 26-500 Szydłowiec, ul. Radomska 2.

POZNANIE matrymonialne systemem supernowoczesnym — poleca „Katalog", Łódź 8.

TURYSTYCZNE przyczepki bagażowe do 126 p — wykonuje Michalski, 30-538 Kraków, ul. Parkowa 9 a. g-78493

USŁUGI matrymonialne prowadzi psycholog. Dyskrecja zapewniona. Oferty natychmiast. „Junona", Przemyśl, skrytka 148.

WYRÓB szablonów kreślarskich — Łódź, Bratysławska 14 m. 109, Sergiel.

ZABEZPIECZENIE i komfortowe wykończenie drzwi, montaż karniszy, uszczelnianie i przeróbki okien wyjmowanych na otwierane, wymiany śrub okiennych na zaczepy — wykonuje solidnie Türschmid, tel. 226-32, godz. 8—12 i 15—18. g-71999

NOWOTARSKIE ZAKŁADY PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO „PODHALE" w Nowym Targu

ZATRUDNIĄ ZARAZ DZIENNIKARZA

na stanowisku redaktora naczelnego gazety zakładowej dwutygodnika pn. „Podhale"

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu.

Oferty należy zgłaszać w Dziale Kadr i Szkolenia Zawodowego NZPS „Podhale" w Nowym Targu, ul. Ludzmierska 29, tel. 28-31 wew. 764.

W przypadku większej ilości ofert zakład zastrzega sobie prawo wyboru oferty.

ZAKŁAD TECHNIKI BIUROWEJ „PREDOM - ORG" W KRAKOWIE

ORGANIZUJE

W MAGAZYNIE CENTRALNYM W OLKUSZU

ul. Przemysłowa 4/6, tel. 308-20

w dniach 21—23 września w godzinach od 8 do 15

Giełdę

części zamiennych

do maszyn biurowych: piszących, liczących, powielających, połączoną ze sprzedażą na miejscu

Do wzięcia w niej udziału zaprasza wszystkich zainteresowanych.

ZESPÓŁ ELEKTROCIEPŁOWNI w Krakowie, ul. Ciepłownicza 1

ZATRUDNI natychmiast

- **kierownika Działu Planowania i Rozliczeń Inwestycji**
- **kierownika Oddziału Techniczno - Remontowego Transportu**
- **kierownika Oddziału Eksploatacji Transportu**
- **specjalistę - inspektora nadzoru budowlanego**
- **rewidenta zakładowego**

(od kandydatów na powyższe stanowiska wymaga się wykształcenia wyższego o specjalnościach stosownych do stanowisk oraz kilkuletniej praktyki)

- **mistrza warsztatu samochodowego**
- **samodzielnego referenta ds. pracowniczych**

(od kandydatów na te stanowiska wymaga się wykształcenia średniego i praktyki)

- **spawaczy elektryczno-gazowych**
- **ślusarzy remontowych**
- **mechaników obchodowych**
- **mechaników samochodowych**
- **pracowników kolejowych na stanowiska ustawiaczy i manewrowych**
- **pracowników niekwalifikowanych**

Poza wysokim wynagrodzeniem pracownicy otrzymują uprawnienia do:

- zniżkowej taryfy za energię elektryczną
- ekwiwalentu pieniężnego za deputat węglowy
- premii ponadplanowych

Bliższych informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje **Wydział ds. Pracowniczych Zespołu Elektrociepłowni w Krakowie, ul. Ciepłownicza 1.**

CZĘŚCI ZAMIENNE do samochodów

typu „Muscel" i „TV-51F"

sprzeda natychmiast osobom prywatnym

Południowa Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Krakowie

Wymienione części można oglądać **w Magazynie Pomocniczym Służby Zaopatrzenia Materiałowo-Technicznego przy Samochodowni PKP w Krakowie, ul. Siemaszki 1, w godz. 8—14.**

- **45 KLATEK METALOWYCH DLA NUTRII, o wym. 2000 × 1000 × 600 mm**
- **8 KOMPLETNYCH LAMP SODOWYCH o mocy 400 W**
- **100 PŁYT ETERNITOWYCH ELEWACYJNYCH, o wym. 3000 × 800 × 4 mm**

sprzeda

w ramach upłynniania zbędnych zapasów **Rolnicza Spółdzielnia Produkcyjna w Grabiu, gmina Łapanów, tel. Łapanów nr 81.**

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU BETONÓW „PREFABET" w Skawinie, ul. Energetyków,

PRZYJMIE natychmiast do PRACY

następujących pracowników:

- MASZYNISTĘ PAROWOZU
- SUWNICOWYCH
- PRACOWNIKÓW NIEWYKWALIFIKOWANYCH.

Zakład zapewnia:

- wysokie wynagrodzenia,
- bezpłatne zakwaterowanie w nowo wybudowanym hotelu pracowniczym,
- całodzienne wyżywienie w stołówce zakładowej,
- możliwość korzystania z wczasów nad morzem i w górach,
- możliwość nabycia materiałów budowlanych.

Zgłoszenia przyjmuje **Dział Kadr PPB „Prefabet", Skawina, ul. Energetyków.**

OKRĘGOWE PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁU MIĘSNEGO W KRAKOWIE

PRZYJMIE zaraz do PRACY

W ODDZIALE ROZBIORU MIĘS

- **pracowników wykwalifikowanych**
- **względnie posiadających praktyczną umiejętność wykrawania mięs.**

Praca na jedną zmianę.

Wynagrodzenie i inne świadczenia zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy pracowników przemysłu mięsnego.

Istnieje możliwość zakwaterowania.

Zgłoszenia przyjmuje i bliższych informacji udziela **Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego — Kraków, ul. Rzeźnicza 28, tel. 155-41.**

PTSB „TRANSBUD — KRAKÓW"

Oddział IV w Nowym Sączu

OGŁASZA KONKURS na stanowisko GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO

Wymagane wykształcenie wyższe ekonomiczne i 3-letnia praktyka zawodowa lub średnie ekonomiczne i 8-letnia praktyka zawodowa, w tym 4-letnia na stanowisku kierowniczym lub samodzielnym.

Warunki pracy i płacy do omówienia.

Bliższych informacji udziela **Dział Pracowniczy — Nowy Sącz, ul. Krajewskiego 27, tel. 222-60 do 62**

Przedsiębiorstwo Zaopatrzenia Rolnictwa w Wodę „WODROL" w Krakowie, ul. Garbarska 18

ZATRUDNI natychmiast

- **MONTERÓW wodno-kanalizacyjnych, z ukończoną zasadniczą szkołą zawodową lub kursem kwalifikacyjnym**
- **POMOCNIKÓW monterów wodno-kanalizacyjnych z ukończoną szkołą podstawową**
- **KOPACZY oraz robotników niewykwalifikowanych z ukończoną szkołą podstawową do pracy w bezpośredniej produkcji**
- **KIEROWNIKÓW magazynów — wymagana ukończona szkoła średnia i 4-letnia praktyka**
- **BETONIARZY z ukończoną szkołą podstawową, do Zakładu Produkcji Pomocniczej**
- **SPECJALISTĘ ds. przygotowania produkcji wodociągowej — wymagane wykształcenie wyższe i 4 lata praktyki lub średnie techniczne i 8 lat praktyki.**

Przedsiębiorstwo zapewnia możliwość podnoszenia kwalifikacji zawodowych w Zespole Szkół Melioracji Wodnych — w systemie zaocznym, w zakresie szkoły zawodowej i technikum.

Płace w systemie akordowym i dniówkowo-premiowym, w zależności od stanowiska, wg Układu Zbiorowego Pracy pracowników budownictwa.

Zgłoszenia kandydatów przyjmuje **Dział Służb Pracowniczych w Krakowie, ul. Garbarska 18, pokój nr 19, telefon 292-22, wewn. 35.**

nasze MIASTO

Reglamentacja proszków od 1 września do 31 grudnia br.

Tylko jedno opakowanie jednorazowo na osobę... ale nie powinno ich braknąć

Proszki do prania w okresie od 1 września do końca br. będą wydawane na kartki zaopatrzenia w artykuły zbożowe. W miarę dostaw będą one sprzedawane w sklepach chemicznych, drogeriach i w całej sieci kiosków „Ruchu". O konkretach związanych z reglamentacją proszków do prania, rozmawiam z **Bogusławem Kućmierczykiem** — dyrektorem RSW „Prasa-Książka-Ruch", Oddziału Kraków-Śródmieście:

„Sprzedaż proszków prowadzimy już od początku tego miesiąca. Na kioskach „Ruchu" ukażą się odpowiednie tabelki informujące klientów o możliwości zakupu proszków na kartki. Tak więc odcinki „R" na kartkach zbożowych upoważniają do zakupu jednego opakowania proszku jednorazowo. Odcinki od „R 1" do „R-6" są ważne tylko w mieście Krakowie, województwie katowickim, oraz w Wałbrzychu. Ogółem na te odcinki można otrzymać 2 kg. proszku. I tak na „R-1" 600 gramów, „R-2" — 500 gramów, „R-3" — 400 gramów, „R-4" i „R-5" — 200 g. „R-6" — 100 gramów.

Na terenie gmin obwiązywać będzie norma 1200 gramów. Odcinki „R-1" i „R-5" w gminach są nieważne. Proszki, którymi w tej chwili dysponujemy są pakowane w paczkach po 600 gramów, 700 g. 1 kg. i nawet po 3 kg. Są to „Bio", „Bis", „E" (600—700 gramów), nowy gatunek proszku do pralek automatycznych „Fala" (1 kg. cena 50 zł.) i importowany z Jugosławii „Mixol" paczkowany po 3 kg. w cenie 450 zł. Spodziewamy się też w najbliższym czasie proszku holenderskiego „Omo" pakowanego po 2 kg.

Oczywiście nie jesteśmy w stanie równomiernie rozdzielać proszków po kioskach Możliwe, że w niektórych będzie proszek pakowany w paczkach 3 kg., a w innych po 700 gramów. Ludzie samotni posiadający możliwość zakupienia tylko 2 kg. do końca roku będą musieli zrezygnować z proszku pakowanego w paczkach większych. Sprzedajemy jedno opakowanie jednorazowo, tak więc część klientów, która trafi na paczki mniejsze będzie musiała czekać na następną dostawę, aby zrealizować pozostałe „R".

W magazynie, jeszcze z trzeciego kwartału pozostało 5 700 opakowań proszku „Bis", 10 tys. opakowań proszku „E", 275 opakowań proszku „Fala" i 700 opakowań proszku „Mixol". W czwartym kwartale mamy otrzymać następną dostawę proszków polskich i z importu. Do końca roku ma być zapewniona odpowiednia ilość proszków na kartki.

My z kolei mamy nadzieję, że klienci tym razem zachowają spokój i opanują i tak już zszarpane nerwy, tym bardziej, że jak nas zapewniono z proszkiem w Krakowie nie powinno być kłopotów. **MAGDALENA LINK**

Raptularz Krakowski

● **Wczoraj: na stoisku mięsno-wędliniarskim w sklepie spożywczym przy ul. Pachońskiego 8 (Prądnik Biały) o godz. 17 sprzedawano jako pierwszy gatunek — pieczeniowe mięso wołowe. Rzecz w tym, że ów poszukiwany rarytas był koloru zielonego! Ciekawe co to za „odmiana"?**

● **Do niedawna zwykłe kapcie kupowało się maximum za 100 zł. Obecnie ten towar, którego zresztą nie ma, kosztuje znacznie więcej. Przykład: „Pantofle meskie wsuwane" produkcji Wojewódzkiej Usługowej Spółdzielni Pracy „Gromada" Oddział Usług Skórzanych Kraków ul. Miodowa 10 kosztują, bagatelka, 400 zł! Aż szkoda w nich chodzić w domu.**

● **Na Kleparzu jedno jajko kosztuje 20 zł. Jajko jest normalne — kura też. Teraz przynajmniej mamy pewność, że takimi jajami nikt nie zechce rzucać! (ML)**

W hotelach „Almaturu" już po sezonie

Hotele „Almaturu" to wielka wygoda dla studentów: są tanie i zlokalizowane w atrakcyjnych miejscowościach. Kończą się jednak akademickie wakacje a wraz z nimi wczoraj zamknęły działalność hotele „Almaturu", już od 24 lat służące studenckiemu turyście

W ciągu trwającego 2,5 miesiąca sezonu z usług hotelowych „Almaturu" skorzystało 18,5 tys. gości, w tym 4 tys z krajów kapitalistycznych i 2,5 tys. z krajów socjalistycznych. Tegoroczny sezon nie należał do zbyt udanych. Sytuacja w kraju nie zachęca do wojaży ani polskich turystów ani zagranicznych.

W bieżącym roku, dzięki przychylności władz krakowskich uczelni w dyspozycji „Almaturu" znajdowała się „elastyczna" liczba miejsc w zależności od potrzeb i rezerwacji.

Akcja letnia Biura Podróży i Turystyki SZSP „Almatur" to nie tylko zapewnienie dachu nad głową, ale także wycieczki m. in. do Wieliczki, Oświęcimia, Zakopanego czy spływ Dunajcem.

Gości obsługiwała 160-osobowa ekipa pracowników — przeważnie studentów — borykająca się ze zwykłymi w obecnym czasie, problemami np. brakiem mydeł i środków piorących itd. Przez miesiąc nie było ciepłej wody, co zmusiło organizatorów do obniżania stawek. Opłaty w hotelach „Almaturu" nie są zbyt wygórowane — w sam raz na studencką kieszeń — ale też i standard pokoi jest niewysoki.

Od kilku lat krakowski oddział „Almaturu" zabiega o podpisanie z rektorami 5-letniej umowy o wykorzystaniu akademików w okresie letnim właśnie na hotele. Dzięki tej umowie BPiT „Almatur" mógłby zyskać pewność lokalizacji i możliwość staranniejszego przygotowania wystroju hotelu, a przede wszystkim podstawę prawną do uruchomienia funduszu na dodatkowe wyposażenie pokoi. Władze uczelni oponują tłumacząc się 4-letnim cyklem remontów domów studenckich.

Tymczasem remonty odbywają się nie zawsze w terminie, hotel „Almaturu" niewiele różni się od normalnego akademika i to słabo zadbanego! LUCYNA HAJDUK

Pali się...

Kłęby duszącego białego dymu jakie od wczesnych godzin rannych unosiły się nad ulicą Długosza, warkot pomp, szum silników, pięć samochodów straży pożarnej, zwoje węży; wszystko to było niecodzienną atrakcją dla okolicznych mieszkańców i przechodniów. Ponad 6 godzin trwała akcja gaszenia pożaru w piwnicy budynku przy ul. Długosza 12, w której udział wzięły 2 sekcje gaśnicze i 2 pomocnicze. Pożaru niezbyt groźnego, tyle że trudnego „technicznie" do ugaszenia.

„Pali się w piwnicy węgiel — mówi dowodzący akcją chor. **Marian Kołodziejczyk**. — *Oceniam go na 3—4 tony. Nie jest to groźny pożar, o czym świadczyć może chociażby fakt, że nie zostali ewakuowani mieszkańcy budynku. Tylko w piwnicy jest bardzo mało miejsca, na 3—4 osoby, ludzie muszą pracować w aparatach tlenowych i szybko się męczą. W tej chwili trudno powiedzieć co było przyczyną pożaru. Najprawdopodobniej zaprószenie ognia, niedopałek papierosa, ogarek świecy itp. — ale są to jeszcze przypuszczenia..."* (d.s.)

MAŁA KRONIKA

● Śródmiejski Ośrodek Kultury (Mikołajska 2): Koncert muzyki współczesnej „Muzyka Centrum" w wyk. M. Chołoniewskiego, P. Grodeckiego, M. Krzyżanowskiego, M. Pędziałka i K. Pyzika — 19.30.

● Klub MPiK (Rynek Podgórski 7): Wystawa „Bułgarski folklor w fotografii" (10—20.30).

● **ODK** (Kostrze): Spotkanie z mgr J. Kolibskim pt. „Wenecja — miasto na wodzie" — 18.

Komunikat „Solidarności"

Regionalna Komisja Koordynacyjna Spółdzielczości Pracy przy Zarządzie Regionu Małopolska zawiadamia o plenarnym zebraniu przedstawicieli wszystkich spółdzielni zrzeszonych lub zainteresowanych przystąpieniem do RKK SP, które odbędzie się dn. 18. IX. 81 r. o godz. 11 w świetlicy Zarządu Regionu w Krakowie al. Krasińskiego 11 b.

Prosimy o przyniesienie pisemnych upoważnień wystawionych przez komisje zakładowe.

TEATRY

STARY (Jagiellońska 1): S. Wyspiański: Powrót Odysa — 19.15. **BAGATELA** (Karmelicka 6): S. Mrożek: Tango — 19.15. **LUDOWY** (os. Teatralne 34): W. Bogusławski: Krakowiacy i górale — 19.15. **MUZYCZNY** (Lubicz 48): E. Kálmán: Księżniczka czardasza — 19.15. **SUKIENNICE** (Sala Hołdu Pruskiego): Koncert zespołu Capella Cracoviensis p/d S. Gałońskiego. Wystąpi Kaja Danczowska. W progr. m. in. pieśni niemieckiego Renesansu; Koncert skrzypcowy C-dur J. Haydna — 19.30.

Pozostałe teatry nieczynne

KINA

KIJÓW (Krasińskiego 34): Człowiek z żelaza (pol. 12 lat) ****/ºººº — 16, 19.15. **KULTURA** (Rynek Gł. 27): Ukochana żona (wł. 18 lat) — 8, 12, 16, 20, Rój (USA 12 lat) — 10, 14, 18. **MŁ. GWARDIA** (Lubicz 66): Bez znieczulenia (pol. 18 lat) ****/ººº — 10, 12.30, 15, 17.30, 20. **MIKRO** (Dzierżyńskiego 5): Antyki (pol. 15 lat) */ºº — 16, 18, 20. **PODWAWELSKIE** (Komandosów 21): Panienka z okienka (pol. b.o.) **/ºº — 16.30. **ŚWIT DUŻA SALA** (os. Teatralne 10): Grzeszny żywot Franciszka Buły (pol. 15 lat) ***/ººº — 15.45, 18, 20.15. **ŚWIT MAŁA SALA:** Strach nad miastem (fr. 18 lat) **/ºººº — 15, 17.15, 19.30. **ŚWIATOWID MAŁA SALA** (os. Na Skarpie 7): Jak rozpętałem II wojnę światową, cz. II i III (pol. b.o.) */ºººº — 15.30, 19.30. **SFINKS** (Majakowskiego 2): Sprawy osobiste (jug. 15 lat) **/º — 16, 18, 20. **UGOREK** (os. Ugorek): Kierunek Berlin (pol. b.o.) **/ººº — 15, 17, Wizja lokalna (pol. 15 lat) ****/ºº — 19. **UCIECHA** (Boh. Stalingradu 16): Żandarm w Nowym Jorku (fr. b.o.) */ººº — 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15. **WANDA** (Waryńskiego 5): Dziewczyna z reklamy (wł.-USA 18 lat) **/ººº — 10, 12, 16, Paciorki jednego różańca (pol. 15 lat) ****/ºº — 18, 20.15. **WISŁA** (Gazowa 16): W pustyni i w puszczy (pol. b.o.) — 15.30, O jeden most za daleko (ang. 15 lat) — 18.30. **WARSZAWA** (Stradom 15): Transamerican express (USA 15 lat) ****/ºººº — 10, 12.15, Czułe miejsca (pol. 18 lat) **/ººº — 16, 18, 20. **WOLNOŚĆ** (18 Stycznia 1): Omen (ang. 18 lat) **/ºººº — 10, 12.15, Gorączka (pol. 18 lat) ****/ºº — 15.45, 18, 20.15. **WRZOS** (Zamojskiego 50): Hubal **/ºººº — 16, 19. **WIEDZA** (Rynek Gł. 27): Anatomia miłości (pol. 15 lat) — 8.15, 20.15, Bestia (pol. 18 lat) — 14.15, 18.15, Samotnik (fr. 15 lat) — 16.15, Jabberwocky (ang. 15 lat) — 12.15, Kung-fu (pol. 15 lat) — 10.15. **ZWIĄZKOWIEC** (Grzegórzecka 71): Przegląd filmów o tematyce chrześcijańskiej: „Jezus z Nazaretu", cz. II (USA) — 15.45, 18, 20.30.

GDÓW — Promyk: Urodziny młodego warszawiaka (pol. 12 lat) **/ººº. **KRZESZOWICE** — Nowości: Aż rozłączy nas śmierć (NRD 18 lat) **/º. **MYŚLENICE** — Wisła: Krzyżacy (pol. b.o.) ***/ºººº. **NIEPOŁOMICE** — Bajka: Polonia Restituta (pol. 15 lat) **/ºº, **SKAWINA** — Piast: Parszywa dwunastka (USA 18 lat) **/ºººº, **SŁOMNIKI** — Czar: Prom do Szwecji (pol. 15 lat) */ºº, **WIELICZKA** — Górnik: Dzieci wśród piratów (jap. b.o.) **/ººº.

Pozostałe kina nieczynne.

WYSTAWY

WAWEL — Komnaty Królewskie (12—18). Skarbiec koronny i zbrojownia (niecz.). Wyst Wawel zaginiony (10—15.30). GROBY KRÓLEWSKIE I DZWON ZYGMUNTA (9—15.30) GALERIA MALARSTWA I RZEŹBY (Sukiennice): (niecz.). **DOM JANA MATEJKI** (Floriańska 41): Wystawa: Piękno Krakowa w obrazach i rys. J. Matejki (10—16). **KAMIENICA SZOŁAYSKICH** (pl Szczepański 9): (niecz.) **NOWY GMACH** (al. 3 Maja 1): (niecz.). **ZBIORY CZARTORYSKICH** (Pijarska 8): Wystawa arcydzieł ze zb. Czartoryskich (niecz.). **MUZ. ETNOGRAFICZNE** (pl Wolnica 1) Wyst stała „Polska kultura ludowa" (niecz.). **MUZEUM HISTORYCZNE** (Jana 12): Wyst „Militaria i zegary" (11—18). **STARA SYNAGOGA** (Szeroka 34) Z dziejów i kultury Żydów w Krakowie (9—15). **FRANCISZKAŃSKA** 4: Wystawa „Laureatki nagród m Krakowa" (9—15). **GALERIA TEATRALNA** (Szpitalna 21) (niecz.). **KRZYSZTOFORY** (Rynek Gł. 35): Wystawa Z dziejów i kultury Krakowa (9—15). **GALERIA „KRZYSZTOFORY"** (Szczepańska 2) Wystawa kolekcji Grupy Krakowskiej (12—18). **MUZEUM ARCHEOLOGICZNE** (Poselska 3): (niecz.). **MUZEUM LENINA** (Topolowa 5): Wystawa „Lenin w Polsce" oraz wystawa czasowa „Lenin — idea — czyn" (9—17 (wst. wol.). **DOM LENINA** (Kr. Jadwigi 41): Wystawa „Lenin w Polsce" (9—15, wst. wol.). **RYDLÓWKA** (Tetmajera 28): Folklor wsi podkrakowskiej (niecz.). **MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (OJCÓW):** (10—15.30). **MUZEUM LOTNICTWA I ASTRONAUTYKI** (al. Planu 6-letniego 17) (10—14). **MUZEUM PRZYRODNICZE** (Sławkowska 17): Współczesna fauna Polski (10—13, wst. wol.). **MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH W WIELICZCE** (8—21). **KOPALNIA SOLI** (Wieliczka): (9—16). **PAWILON WY-**

co-gdzie kiedy?

ŚRODA
16
WRZEŚNIA
Edyty
jutro
Justyny

STAWOWY BWA (pl. Szczepański 3a): Wystawa malarstwa i witrażu Marii i Jerzego Skąpskich oraz wystawa „Malarstwo amerykańskie lat 80-tych" (11—18). **GALERIA ARKADY** Wystawa malarstwa Jana Chrząszcza (11—18). **OŚRODEK TEATRU „CRICOT 2"** (Kanonicza 5): Wystawy: „Artyści z kręgu teatru Cricot 2" i „Literatura partytury — Umarłej klasy" (11—17). **PAŁAC SZTUKI** (pl. Szczepański 4): Wystawa malarstwa Haliny Cieślińskiej-Brzeskiej (10—17). **SALON TPSP** (N. Huta al. Róż 3): (10—17). **KLUB MPiK** (Mały Rynek 4): **CZYTELNIA** (10—21). **GALERIA** — (11—18). **KLUB MPiK** (pl. Centralny): **CZYTELNIA:** Wystawa plansz i fotografii „Bułgaria" (11—20). **GALERIA:** (11—20).

MYŚLENICE — BWA (3 Maja): Wystawa plakatów ze zbiorów BWA (9—14, 16—18). **MUZEUM REGIONALNE** (Sobieskiego 3): Wystawa „Malarstwo Kossaków" (ze zbiorów Muz. Narodowego w Krakowie) (16—18). **MDK** (Świerczewskiego 14) (6—20).

SZPITALE DYŻURNE

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 205-11 (czynny całą dobę)

CHIRURGICZNY: Wrocławska 1, **CHIRURGII DZIEC.:** Prądnicka 35. **LARYNGOLOGICZNY:** Kopernika 23a, **UROLOGICZNY:** Wrocławska 1, **OKULISTYCZNY:** Kopernika 38.

POGOTOWIE

Łazarza 14: wypadki tel. 99, zachorowania i przewozy - 238-33, informacja - 205-11. Centrala abonencka - 236-00 Rynek Podgórski 2, tel. 625-50, Prokocim (Teligi 6) - tel. 611-55, Lotnisko Balice 190-29, Nowa Huta - tel. 422-22, 417-70, Krzesławice 99, 206-20, Sieciechowice (tel. Iwanowice 60), Jerzmanowice 48, Proszowice 9, Myślenice 999, Skawina 9, Wieliczka 9, 233-54, Niepołomice — 196.

APTEKI

PUNKT INFORMACJI APTECZNEJ: tel. 107-65 (8—15).

Nowa Huta, Centrum C, bl. 6 (tlen), Centrum A, bl. 4 (tlen), Krakowska 1, Długa 88, Pstrowskiego 94 (tlen), Kazimierza Wielkiego 117, Rynek Gł. 42 (tlen).

MYŚLENICE (Rynek 10)

SKAWINA (Ogrody 101)

WIELICZKA (Boh Warszawy 12)

PROSZOWICE (1 Maja 51)

INNE

SPÓŁDZIELCZY PUNKT PEDIATRYCZNY I KARDIOLOGICZNY (Reja 11) — zamawianie wizyt domowych — tel. 225-66 i 295-78 (15.30—23.00).

CENTRUM INFORMACJI TURYSTYCZNEJ WAWEL-TOURIST (ul Pawia 8) — tel. 260-91 204-71 (8—18)

OŚRODEK INFORMACJI USŁUGOWEJ KUSP „GROMADA" (Mały Rynek 6) — tel 271-30. 228-90 (7—18). **NOWA HUTA** (os Zgody 7) tel. 447-31 (8—18).

POGOTOWIE TECHNICZNE „POLMOZBYT" (al Pokoju 81) — tel 800-84 (6—22).

POMOC DROGOWA PZMot. (al Planu 6-letniego 154) — tel 417-60 416-32 (7—22)

INFORMACJA KULTURALNA (Rynek Gł. 27) — tel. 244-02 (11—17)

TELEFON ZAUFANIA: 371-37 (16—22)

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 611-42 (14—19)

ŻEGLUGA KRAKOWSKA (tel. 218-60 i 262-55): Rejsy statkiem po Wiśle do Bielan: godz. 9,11, 13, 17

RADIO

PROGRAM I
na fali 1322 m

DZIENNIKI: 7.00, 8.00, 9.00. 10.00, 11.00, 12.00, 14.00, 15.00, 17.00, 19.00, 20.00 21.00, 22.00, 23.00

6.00 Sygnały dnia. 9.00 Cztery pory roku. 11.40 Tu Radio Kierowców. 11.55 Kom. o st. wód. 12.25 Mistrz i uczniowie. 12.45 Roln. kwadr. 13.00 Kom. energet. 13.01 Rybacka progn. pog. 13.05 St. Gama. 15.05 Popol. dziewcząt i chłopców. 15.30 St. Relaks. 15.35 Muz. niespodz. 15.55 Pięć min. o kult. 16.00 Muz. i aktualn. 16.30 z polsk muz. rockowej: Cz. Niemen. 17.00 Inf. sport. 17.10 Radiowe spotk. 17.30 Radiokurier; Inf. dla kierowców. 17.55 Transm. meczu piłk. w ramach rozgr. ● Puchar Europy Widzew (Łódź) — Anderlecht (Bruksela). 18.50 Radiokurier — c.d. 20.00 Inf. dla kierowców. 20.05 Refleksje. 20.10 Konc. życzeń. 20.40 Wirtuozi różnych instrum. 21.00 Kom. energet. 21.05 Kron. sport. 21.20 Recitale Chopinowskie w Dusznikach w 1981 r. 22.20 Tu Radio Kierowców. 22.23 Wielka Ork. Symf. PR i TV dla słuch. w kraju i za granicą. 23.00 Inf. sport. oraz „Polemiki". 23.30 Aud. publicyst.

PROGRAM II
na fali 219 m czyli 1368 MHz na UKF 67,67 MHz oraz na fali dł 1500 m (10.00—17.00)

DZIENNIKI: 6.30. 7.30. 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.30, 23.30

6.20 Muzyczne wycinanki. 6.35 Gimn. 6.45 Refleksje. 7.00 Inf. o progr. PR i TV. 7.05 Lek. jęz. fr. 7.20 Przeboje śpiewane po polsku. 7.35 Czytane razem. 7.45 Pleb. St. Gama. 8.05 „Dobry znajomy, pan K." (dla kl. II). 8.40 Sprawy codz. 9.05 „Dzień dobry, szkoło!" (dla kl. I). 9.40 Probl. kult. fiz. 9.50 Choroby społ. nadal groźne. 9.55 Śladem naszych interw. 10.00 Dla kl. VIII chemia. 10.25 Wszechnica Towarzystw Naukowych. 10.50 Miniatury muz. 11.00 Natura ludzka i historia społeczna (dla szk. śr.). 11.35 Co słychać w świecie. 11.40 Odpow. na listy. 11.45 Skandynawskie tańce lud. 11.55 Kom. o st. wód. 12.05 Tańce z różnych epok. 12.25 Sprawy rodzinne. 12.45 Śpiewający aktorzy. 13.00 Dzień dobry szkoło (dla kl. I). 13.30 Kom. dla górników. 13.36 Czas dobrych gospodarzy 13.51 Muz. lud., jakiej nie znamy. 14.10 Gospod. probl. regionów. 14.20 Muz. na obój, fagot i klawesyn. 14.40 SOS dla biosfery. 15.00 Polskie pieśni hist. 15.10 Mag. dla działkowiczów. 15.35 Popoł. dziewcząt i chłopców. 16.00 Amat. zesp. przed mikrof. 16.20 RTV - szk. śr. 16.35 Ludzie partii - sprawy partii. 17.00 W kręgu spraw rodz. 17.20 Młody jazz polski. 17.30 Szersze spojrzenie. 17.50 Pieśni Beethovena. 18.05 Pod skrzydłami Hermesa. 18.30 Echa dnia. 18.40 Kalejdoskop językowy. 19.30 Musica polonica nova. 20.10 T Vincent: Sonata g-moll a obój i basso continuo., 20.20 Katalog wydawn. 20.30 Lek. jęz. hiszp 20.45 Lek. jęz. ang. 21.00 Nauka praktyce. 21.20 Wiersze śpieware: E. Stachura. 21.30 Inf. sport 21.40 Wersje i kontrowersje. 22.00 Radiowe portrety pisarzy: St. Lem. 22.30 Wieczór z reportażem. 23.35 Muz. na dobranoc.

PROGRAM III
UKF 66,89 MHz: na falach krótkich w pasmach: 31 m, 41 m 42 m i 49 m oraz na falach ultrakrótkich wszystkich rozgł. PR

6.30 Między snem a dniem. 6:45 3 min. dla kierowców. 7, 8, 10.30, 12, 15, 17, 19.30 — Ekspr. przez świat. 7.30 Siedem i pół. 7.50 Pr. dnia. 8.05 Dyrygują pianiści. 8.30 Prosto z kraju — aud. publicyst. 8.45 Mikrorecital zesp Alibabki. 9.00 Dni walczącej stolicy — Kron. Powst. Warsz. — odc. 49. 9.15 Mała poranna muz. 9.45 Wakacje z przebojem. 11.00 Strategia myślenia. 11.30 Wakacje ze swingiem. 12.05 W tonacji Trójki. 13.00 Powt. z rozr. 13.50 „Prywatne życie ducha dziejów" — 17 odc. 14.00 Lato w Filharmonii. 15.05 Herbatka przy samowarze. 15.25 Olega Lundstrema inspiracje folklorem. 16.00 G. Durrell: „Nasza rodzina i inne zwierzęta". 16.15 Muzykobranie. 16.40 „U rybiorza" — rep. 17.05 Muz. poczta UKF. 17.40 Folk — muz. włóczęgów i poetów. 18.10 Polit. dla wszystkich. 18.25 Muz. na letnie popoł. 19.00 K. Czapek: „Inwazja jaszczurów" — 4 odc. 19.35 Gitarowe sola Pata Metheny. 19.40 Dni walczącej stolicy — Kron. Powst. Warsz. — odc. 49 (powt.). 20.00 Zgryz — Mag. M. Zembatego. 21.00 Z bliska i z daleka: Władysław Kłosiewicz. 22.08 Gwiazda 7 wiecz.: Marie Laforet. 22.15 Trzy kwadranse jazzu — aktualności. 23.00 „Białe noce" — wiersze poetów łotewskich. 23.05 Między dniem a snem.

PROGRAM IV — UKF 68.75 MHz

DZIENNIKI: 9.00, 13.00, 16.00, 22.00, 0.55.

6.15 Duet gitar klas. 6.30 Co niesie dzień (Kr). 7.40 Pios. M. Czapińskiej. 8.00 Poranna serenada. 9.05 Poranek w St. Gama (Stereo). 10.00 „Jak suchy liść" — fragm. pow. 10.20 M Caballe śpiewa fr. arie oper. (Stereo). 11.05 „Pan Tadeusz" — fragm. poem. A. Mickiewicza. 11.25 Muz. nowości radiofonii. 12.05 Aud. dla wsi (Kr). 12.20 Mel. lud. (Kr). 12.25 Dni Muz. Telemanna 81 (Stereo). 13.05 A. Webern — Symf. op. 21 wyk. Londyńska Ork. Symf. (Stereo). 13.50 „Każdy musi płacić" — rep lit. 14.10 Muz. 14.40 Szkic do portretu K. Damrotha. 15.00 St. Gama (Stereo). 16.05 „Dzieła, twórcy, problemy": „Musica Humana" (Stereo). 17.00 Trybuna lit. (Kr). 17.30 Takty i fakty (Stereo — Kr). 17.50 Klub nastolatków (Kr). 18.10 Z miniatur fortep. (Kr). 18.15 Co niesie dzień — wyd. popoł. (Kr). 18.45 Prezentacje. 19.23 Giełda płyt (Stereo). 20.10 „Solaris" fragm. pow. 20.30 D. Mendelssohn-Bartholdy: Eliasz — oratorium op. 70 (Stereo). 22.05 Studio Stereo zaprasza (Stereo). 23.30 Wieczory antyczne „Obrona Sokratesa" — fragm. utworu Platona. 24.00 R. Waschko i jego płyty. 0.30 Kołysanki z wielkich dróg.

Za zmiany wprowadzone w ostatniej chwili w repertuarze kin, teatrów, radia i TV — redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Telefon zaufania dla rodziców

Dzwońcie na numer 202-16

Od października zaczyna działać na terenie Krakowa telefon zaufania dla rodziców. Od kilku już lat istnieje w mieście podobny telefon dla młodzieży. Cieszy się on dużą popularnością wśród nastolatków borykających się ze swoimi problemami. Niejednokrotnie rodzice mający kłopoty ze swoimi pociechami zgłaszali się po porady do specjalistów zajmujących się młodzieżą.

Od nowego miesiąca rodzice i opiekunowie będą mogli uzyskać porady od fachowców zajmujących się wyłącznie problemami nauczania i wychowania młodzieży. Telefon zaufania czynny będzie codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 14 do 18. Bezpośrednie rozmowy z pediatrą, psychologiem, prawnikiem i pedagogiem pozwolą rodzicom na podjęcie odpowiedniej decyzji w doborze szkoły dla swoich pociech, w rozwiązaniu problemów narastających między pokoleniami i jak sądzimy dla wielu będą wskazówką jak postępować z dziećmi. (MJ.)

Kolejna bezprecedensowa decyzja

Zamknięcie dla tramwajów skrzyżowania przy Długiej-Basztowej

Ostro wzięła się do wykonywania swoich obowiązków nowo powołana Państwowa Inspekcja Pracy w Krakowie: dopiero co wydano decyzję o zamknięciu nowohuckiej aglomerowni, a już wczoraj inspektorzy **Tadeusz Cichy** i **Krzysztof Słomka** wydali bezprecedensowy w dziejach miasta nakaz natychmiastowego zamknięcia dla komunikacji tramwajowej skrzyżowania ulic u zbiegu Basztowej i Długiej.

W czasie kontroli stwierdzono na przejściu dla pieszych 4 pęknięcia na skrzyżowaniach rozjazdów, 2 pęknięcia szyn na osadach iglic, deformację szyn w pionie dochodzącą do 10 cm, nadmierne zużycie części rozjazdów widoczne ślady częstego spawania i napawania, całkowitą deformację nawierzchni drogowej na przejściu dla pieszych. *„Powyższy stan skrzyżowania* — piszą inspektorzy — *stanowi bezpośrednie zagrożenie utraty zdrowia i życia".*

W związku z zaistniałą sytuacją reporter „Gazety" uczestniczył wczoraj o godz. 11 w gabinecie okręgowego inspektora pracy **Józefa Ślęzaka** w akcie podpisywania nakazu natychmiastowego zamknięcia skrzyżowania przy ul. Basztowej. Nakaz taki doręczono do MPK oraz do wiadomości MO, Wydziału Komunikacji i Prokuratury Rejonowej. I jeśli MPK w trybie nagłym, przyspieszonym nie naprawi skrzyżowania (a może to uczynić w ciągu nocy), trudno wręcz sobie wyobrazić zamieszanie, jakie powstanie w komunikacji Krakowa.

Na marginesie tej decyzji warto zacytować słowa inspektora J. Ślęzaka: — *„Na skrzyżowaniu istnieje zagrożenie zdrowia, a nawet życia. Powstać tu może bardzo groźny wypadek związany z wypadnięciem tramwaju z szyn, zwarciem instalacji, pożarem. Takiego rażącego niedbalstwa nie sposób dłużej tolerować, zwłaszcza, że nie jest to na naszych ulicach przypadek odosobniony".*

(ks)

Dodatkowe egzaminy na wyższe uczelnie

Po raz pierwszy bardzo dużo wolnych miejsc

Przedwczoraj w całym kraju rozpoczęły się dodatkowe egzaminy na wyższe uczelnie. W tym roku wybór kierunków nimi objętych jest znacznie większy niż w latach ubiegłych. W Krakowie rekrutacja odbywa się w 4 uczelniach.

Tylko w Akademii Górniczo-Hutniczej na 1100 zgłoszonych kandydatów oczekuje 845 miejsc na wszystkich kierunkach oprócz elektroniki, elektryczności i automatyki. Biorąc pod uwagę proporcje między liczbą chętnych a ilością wolnych miejsc, najbardziej obsadzona jest geodezja — 2,2 kandydatów na 1 miejsce a najsłabiej metale nieżelazne — 0,7.

Podobna sytuacja panuje na Politechnice Krakowskiej, gdzie do walki o 293 indeksy przystąpiło 470 osób. Najtrudniej jest się dostać na budownictwo lądowe — 2,2 kandydata na jedno miejsce a najłatwiej na transport — 1.1. Jedynym wydziałem, który nie oferował dodatkowych miejsc jest architektura.

Tradycyjnie Wyższa Szkoła Pedagogiczna dysponuje jeszcze wolnymi miejscami na fizyce i matematyce, do których po raz pierwszy dołączyło także wychowanie techniczne. Łącznie na 98 miejsc zgłosiło się 125 kandydatów.

Wyjątkowo w tym roku Uniwersytet Jagielloński miał już komplet studentów matematyki po pierwszym lipcowym egzaminie. Jako przedmioty dodatkowej rekrutacji pojawiły się natomiast chemia oraz informatyka. Uwzględniając jeszcze jak zwykle deficytową fizykę, do egzaminu przystąpiły tutaj 144 osoby, na które czeka 118 miejsc.

Ze względu na niewielką nadwyżkę liczby kandydatów nad liczbą miejsc w AGH, WSP i UJ można przypuszczać, że do otrzymania indeksów wystarczy tutaj tylko pozytywne zdanie egzaminu. W najgorszym przypadku osoby, które osiągnęły słabsze wyniki, otrzymają propozycję wyboru innego tzw. mniej atrakcyjnego wydziału. Natomiast w PK pozytywne zdanie egzaminu może okazać się nierównoznaczne z przyjęciem na studia, gdyż chętnych jest tu znacznie więcej, niż miejsc.

Na marginesie przedstawionych danych statystycznych warto zastanowić się nad przyczynami i koniecznością dodatkowej rekrutacji. Na pewno zaważyło tu słabsze niż dotychczas przygotowanie zdających egzaminy. Tak było w AGH, gdzie chociaż do lipcowego egzaminu przystąpiło tylu co zwykle kandydatów, znacznie mniej zdołało go zdać. Inną przyczyną, widoczną szczególnie w PK było zmniejszenie się atrakcyjności zawodu inżyniera z powodu trudności w otrzymaniu pracy oraz bardzo niskich płac. Dało o sobie znać również tzw. wchodzenie w wiek maturalny pierwszych przedstawicieli niżu demograficznego. Z jednej strony występuje więc brak kandydatów, a z drugiej obfitość miejsc na niektórych kierunkach. Wydaje się, że doprowadzenie do równowagi w systemie rekrutacji może stać się istotnym elementem przywrócenia wartości tytułowi magistra czy inżyniera oraz zapewnienia im w przyszłości przynoszącego satysfakcję miejsca pracy.

Temu właśnie miał służyć, zakwestionowany przez Ministerstwo Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki fragment projektu ustawy o szkolnictwie wyższym przyznający uczelniom prawo do ustalania limitu przyjęć na studia. Dotychczasowa ustawa rezerwowała bowiem to prawo wyłącznie dla ministerstwa.

ANDRZEJ JOŃCZYK

„Księżniczka czardasza" w Teatrze Muzycznym

Krakowski Teatr Muzyczny uprzejmie zawiadamia swoich Sympatyków, że z dniem 16 września br rozpoczyna swoją działalność po przerwie urlopowej na scenie operetkowej „KSIĘŻNICZKĄ CZARDASZA" E. Kálmána. Kasa sprzedaje już bilety od 7.IX.81 r.

Opera zaś otwiera swoje podwoje z końcem miesiąca 26 i 27 września operami „POŁAWIACZE PEREŁ" i „CARMEN", bilety do nabycia od 21.09. br.

TV PROGRAM TELEWIZJI

PROGRAM I

6.00 TTR, RTSŚ — j. pol., sem. 1. Teatr Antyczny

6.30 TTR, RTSŚ — matem., sem. 1. Zbiory liczbowe

11.00 Dla szk.: hist., kl. 7. Legiony — Jan Henryk Dąbrowski

11.55 Dla szk.: fiz., kl. 8. Jak oswoić piorun

13.30 TTR, RTSŚ — biol., sem. 3. Jak odżywiają się zwierzęta?

14.00 TTR — mechaniz. roln., sem. 3. Mechaniz nawożenia organicznego

15.55 NURT: Innowacje metod. w nauczaniu matem. Przykłady funkcji kwadratowych

16.25 Program dnia

16.30 Dziennik

17.00 Puchar Europy w piłce nożnej: Widzew Łódź — Anderlecht Bruksela

W przerwie ok. 17.45 Losowanie Małego Lotka i Express Lotka

18.50 Dobranoc

19.00 Świadkowie

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 Filmoteka Arcydzieł: Ballada o żołnierzu — film radz.

21.30 „Novi Singers" z zesp. **Rogera Foxa**

22.00 Osądźmy sami

22.40 Dziennik

PROGRAM II

18.40 Kronika — dodatek nadzwyczajny (Kr.)

19.00 KRONIKA (Kr.)

19.30 Dziennik telewizyjny

20.00 **Kosmos 1981**

21.30 24 godziny

21.40 **Kosmos 1981 (c.d.)**

„GAZETA KRAKOWSKA" — DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ. Redagują **Elżbieta Dziwisz Olgierd Jędrzejczyk, Wiesław Kolarz** — z-ca sekretarza redakcji, **Wiesław Kraj** — z-ca sekretarza redakcji, **Janusz Marcjan** — z-ca redaktora naczelnego **Wiesław Mercik** — z-ca redaktora naczelnego, **Ewa Owsiany, Władysław Penar** — sekretarz redakcji, **Jacek Pałamarz, Jerzy Piekarczyk, Andrzej Stanowski, Maciej Szumowski** — redaktor naczelny, **Marian Szulc** — wraz z zespołem. Adres redakcji: 31-072 Kraków, ul. Wielopole 1, III p. Adres dla korespondencji: 30-960 Kraków 1, skrytka pocztowa 556. TELEFON REDAKCJI: centrala czynna od godz. 6—6, nr tel. 275-88 łączy ze wszystkimi działami. ODDZIAŁY REDAKCJI: 33-300 NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 8, II p., tel. 203-34, 33-100 TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel 56-50. WYDAWCA Krakowskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa—Książka—Ruch" w Krakowie, ul. Wiślna 2. DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne w Krakowie, ul. Wielopole 1. Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul Wiślna 2, 21-007 Kraków, tel 270-89 oraz wszystkie biura ogłoszeń RSW „Prasa—Książka—Ruch" na terenie całego kraju. Ogłoszenia do „GAZETY KRAKOWSKIEJ" przyjmują również oddziały redakcji w Nowym Sączu i Tarnowie (adresy jak wyżej). Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych. ISSN0208-7693. Nr indeksu 35015

Wydanie A